



Klub Turystyczny Ekonomistów „Tramp”

# Śpiewnik Iwony



fot. Ada

Wersja 2.0

<b>N</b>	
Na błękitcie jest polana.....	34
Na potoczku-m prała.....	35
Najeli.....	35
Naprawdę nie dzieje się nic.....	36
Narodziny świata.....	36
Nie liczę.....	37
Nie rozdziobią nas kruki.....	38
Niedokończona jesienna fuga.....	38
Niepewność.....	39
Niewidzialna plastelina.....	39
Nikifor.....	39
Noc albo oczekiwanie na śniadanie.....	40
Noc w bawółce.....	40
Nocna piosenka o mieście.....	40
Norwegian wood.....	41
Nuta z Poniżnia.....	41
<b>O</b>	
Ob-la-di, ob-la-da.....	42
Ocalić od zapomnienia.....	42
Ocean.....	43
Opadły mgły.....	43

**P**

Pan i pies.....	43
Pejzaż horyzontalny.....	44
Pejzaże harasymowiczowskie.....	44
Pertową łódź.....	44
Pędziwiatr.....	45
Piesek z synkiem.....	45
Piosenka dla juniora i jego gitary.....	46
Piosenka dla Wojtka Bellona.....	46
Piosenka o szabli (Ulan).....	47
Piosenka o zajęczku.....	47
Piosenka wiosenna.....	48
Pocztówka z Beskidów.....	48
Pod papugami.....	49
Polanka.....	49
Pomarańcze.....	49
Posłę dziewczynnie.....	50
Pożegnanie.....	50

**R**

Remedium.....	50
Rycerz.....	51
Rzeka.....	51

## Warszawa

grudzień 2001 (wersja 1.0)  
maj 2003 (wersja 2.0)

**S**

Sanctus.....	52
Sekret kardynała Richelieu.....	52
Sen o Warszawie.....	53
Should I stay or should I go.....	53
Stelanka o domu.....	53
Słuchaj Izraelu.....	54
Sounds of silence.....	54
Sprzysiężeni.....	54
Stairway to heaven.....	55
Szczęście.....	55

**S**

Świecie nasz.....	56
-------------------	----

**T**

Tam gdzie kres.....	56
Tam u lisi.....	57
Tańczymy czakarere.....	57
Tobie albo zawieja w Michigan.....	57
Tolerancja.....	58
Trawa.....	58
Tren o róży.....	58
Twist and shout.....	59

**U**

Ural 2001.....	59
----------------	----

**W**

W lesie listopadowym.....	60
W obliczu aniołów.....	60
W wielkim mieście.....	61
We wtorek w schronisku.....	61
Wędrowiec.....	61
Wiedza.....	62
Wiesiek idzie.....	62
Wiewiórka (Palto).....	62
Wieża radości, wieża samotności.....	62
Wiosna, ach to ty.....	63
Wonderful tonight.....	63

**Y**

Yesterday.....	63
----------------	----

**Z**

Z nim będziesz szczęśliwsza.....	64
Z podwórka.....	64
Zahrajte mi huszli.....	64
Zegar.....	65
Zegarmistrz światła.....	65
Zobacz Anno.....	65
Zwiewność.....	65

## Wstęp

<b>A</b>	
Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni.....	4
Anioł zimowy.....	4
Anioły na poddaszu.....	5
Another day in paradise.....	5

<b>B</b>	
Ballada o Czesku Piekarczy.....	6
Ballada o świętym Mikołaju.....	6
Ballada o trzeźwym diable.....	7
Bar na stawach.....	7
Baranek.....	8
Bezka piwa.....	8
Beskid.....	9
Będziesz moją panią.....	10
Bieszczadzkie anioły.....	10
Bieszczadzkie Reagge.....	11
Bukowina I.....	11
Bukowina II.....	11

<b>C</b>	
Chcę.....	12
Child in Time.....	12
Chłopaki nie płaczą.....	12
Chyli się dzień do kresu.....	13
Czarny blues o czwartej nad ranem.....	13

<b>D</b>	
Dezyderata.....	14
Dla wszystkich starczy miejscca.....	14
Dni, których nie znamy.....	15
Dnieje.....	15
Dom w górach.....	15

<b>E</b>	
Easy Rider.....	16
Ech muzyka.....	16
Englishman in New York.....	17

<b>F</b>	
Francois Villon.....	17

<b>G</b>	
Gdziekolwiek.....	18
Gloria.....	18
Głupi Gienek.....	19
Góralaska opowieść.....	19

<b>H</b>	
Ha! lelujah.....	20
Hej Hanno.....	20
Hey Jude.....	21
Hosady na.....	21

<b>I</b>	
Inny świat.....	22

<b>J</b>	
Jahwe, Tyś Bogiem mym.....	22
Jak.....	23
Jaskółka uwięziona.....	23
Jedynę co mam.....	24
Jej portret.....	24
Jesienna zaduma.....	24
Jesienne wino.....	25
Jesień idzie.....	25
Jest już za późno.....	26
Jrchał kozak.....	26

<b>K</b>	
Kołysanka dla Joanny I.....	27
Koncert.....	27
Kopat kryniczenku.....	27
Korowód.....	28

<b>L</b>	
Lament świętego Franciszka.....	28
Layla.....	29
Leluchów.....	29
Lemon tree.....	30
Let it be.....	30
List do Ogrodowej.....	31

<b>L</b>	
Łabędzi puch.....	31
Łąki, czy was odnajdę.....	31

<b>M</b>	
Madame.....	31
Maestro bezdomny.....	32
Majster Bieda.....	32
Makatka szalona.....	33
Makatka z aniołem.....	33
Mali ludkowie.....	33
Między nami.....	33
Modlitwa wędrownego grajka.....	34

Niniejszy śpiewnik obejmuje zebrane przez Iwonę piosenki najczęściej pojawiające się w naszym, trampowym gronie, szczególnie w gitarowym wykonaniu Mirka. Przeznaczony jest do wydruku obustronnego w formacie A4, tak by możliwe było późniejsze złożenie go jako książeczki formatu A5.

Pierwsza "elektroniczna" wersja śpiewnika powstała w grudniu 2001. Od tego czasu poprawiliśmy zauważone literówki i dodaliśmy nowe chwytły. Będziemy wdzięczni za podzielenie się z nami wszelkimi uwagami na temat śpiewnika. Nasz adres to:

Klub Turystyczny Ekonomistów „Tramp”  
Szkoła Główna Handlowa  
al. Niepodległości 162 pok. 66  
02-554 Warszawa

tel. 22 3379784

e-mail: tramp@sgh.waw.pl

Rozpowszechnianie tego śpiewnika (tak w wersji elektronicznej jak i papierowej) jest jak najbardziej dozwolone, a wręcz zalecane (w całości i bezplatnie).

„Śpiewnik Iwony” znajdziesz zawsze na stronie internetowej KTE Tramp <http://tramp.sgh.waw.pl>. Polecamy też inne nasze śpiewniki tam się znajdujące.

Kończąc, zapraszamy na wspólne śpiewanki podczas organizowanych przez nas wyjazdów górskich (i nie tylko) oraz te w siedzibie Klubu w Warszawie.

Miłego śpiewania!

Iwona Majda  
Mirek Rak  
Paweł Kotlarz

**1. (99) Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Minęło wiele miesięcy D e  
Ale mnie nic nie minęło G D  
Czas dla mnie w miejscu przystanął D e  
Takie jest chłopczy G A  
Takie jest piekło D

Na odgłos kroków po schodach  
Serce wciąż skacze do gardła  
Ze może jednak to ona

Ona to piękna moja zagłada

Ach kiedy znowu ruszą dla mnie dni Fis G<sup>0</sup>  
Noce i dni i pory roku h G  
Krażyć zaczną znów jak obieg krwi D C G D  
Lato jesień zima wiosna Fis G<sup>0</sup>  
Do Boliwit droga prosta h G  
Wiosna lato jesień zima D C G  
Nic mi się nie przypomnia D

Ni żyć już można ni umrzeć  
Wypłakane łzy doszczętnie  
Oddycham ledwie i z bólem  
Kością mi w gardle staje powietrze

Czy tak już będzie i będzie  
Boże mój Boże mój Boże  
Zawsze i wszędzie w obłędzie  
Boże mój wbiłeś we mnie wszystkie noże

Ach kiedy znowu...

**2. (92) Anioł zimowy**

śl. A. Ziemiann  
muz. K. Myszkowski

Na aniele czapka d  
Z ciepłej wełny gore C d  
Anioł z gór się urwał g  
Jeszcze przed wieczorem A<sup>7</sup>  
d  
Niosło go Beskidem F  
Lecz wrócił w Bieszczady g  
Teraz ogrzać chce się A<sup>7</sup> d

Aniele grudniowy F  
Zimny do polowy C  
Zostań trochę z nami g  
Zagrzej sobie nogi A<sup>7</sup>  
d  
Aniele styczniowy F  
Zmiłuj się nad nami g  
Jeszcze zdążysz poznać d A<sup>7</sup> d  
Niebieskie polany

Na aniele czapka  
Z anielskim pomponem  
Anioł chce odlecieć  
Jeszcze przed wieczorem  
Dalej jednak siedzi  
Trochę zagadkowy  
Czapki z miękkiej wełny  
Nie zdejmujecie z głowy

Aniele lutowy  
Zimny do polowy  
Zostań trochę z nami  
Już puszczają lody  
Aniele marcowy  
Zmiłuj się nad nami  
Zdążysz jeszcze odwiedzić  
Niebieskie polany

Anioł się zasiedział  
Do następnej zimy  
Jest taki niebieski  
A my się cieszymy  
Zawsze to z aniołom  
Rażniej chyba bywa  
Zwłaszcza gdy za oknem  
Trzyma tęga zima

Aniele grudniowy...  
Aniele styczniowy...  
Aniele lutowy...  
Aniele marcowy...

**147. (55) Zegar**

Jan Błyszczak

Oddam zegar na zawsze w dobre ręce  
Stary zegar, który po ojcu mam  
Zegar co bije w moim sercu  
Zegar co żyje przy mnie zjadł

Potraciłem oddałem prawie wszystko  
Szaflę i dwa krzesła wziął nocny stróż  
Szczęście, że grabarz wziął topatę  
Na pewno jej nie odda już

Już mnie tutaj nic nie trzyma  
W każdej chwili mogę iść  
Jeszcze tylko zegar oddam też  
Bo za ciężki by go nieść

Oddam zegar w naprawdę dobre ręce  
Dobry zegar co czasem rządzi sam  
Nie trzeba wcale go nakręcać  
Kto zechce, całkiem darmo dam

Podpalilem rupiecie na poddaszu  
Poszedł banknot ostatni na cel  
Nic nie mam co by mnie trzymało  
Nic, tylko zegar oddam ten

Już mnie tutaj nic...

a D<sup>7</sup> a D<sup>7</sup>  
a D<sup>7</sup> a D<sup>7</sup>  
d<sup>7</sup> G<sup>7</sup> C<sup>7</sup> a<sup>7</sup>  
d<sup>7</sup> G<sup>7</sup> E<sup>7</sup>

e A<sup>7</sup> e A<sup>7</sup>  
a<sup>7</sup> D<sup>7</sup> G<sup>7</sup> e<sup>7</sup>  
a<sup>7</sup> D<sup>7</sup> H<sup>7</sup>

C D G  
C D h  
C D H<sup>7</sup> e  
C D A

C D G  
C D h  
C D H<sup>7</sup> e  
C D A

C D G  
C D h  
C D H<sup>7</sup> e  
C D A

C D G  
C D a

**148. (102) Zegarmistrz światła**

śl. B. Chorażuk  
muz. T. Woźniak

A kiedy przyjdzie także po mnie  
Zegarmistrz światła purpurowy  
By mi zabeltać błękit w głowie  
To będę jasny i gotowy

Splyną przeze mnie dni zna przestrzał  
Zgasną podłogi i powietrza  
Na wszystko jeszcze raz popatrzę  
I pójde mnie wiem gdzie na zawsze.

**149. (3) Zobacz Anno**

śl. A. Ziemiann  
muz. W. Jaroński

Zobacz Anno śnieg mamy przed oknem grudniowy  
A h<sup>7</sup> A A<sup>7</sup> D A  
Aniołowie przeszli w skupieniu lecz nie po nich ślady  
d cis<sup>7</sup> h<sup>7</sup> A E<sup>7</sup>

To organista płatki nosi w butach filcowych  
A h<sup>7</sup> A A<sup>7</sup> D H<sup>7</sup>  
To organista płatki nosi w butach filcowych  
A D A h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> A

Właśnie spadł nam z nieba w niebieskim waciaku  
Życzy nam szczęścia, kieliszek wódki wychyla na  
zdrowie  
Lecz kiedyś przyjdzie smutniejszy niż zwykłe, a  
wtedy ci powie  
Zobacz Anno śnieg mamy we włosach, który nie  
topnieje

**150. (109) Zwiewność**

śl. B. Leśmian  
muz. Z. Stefański, J. Chrzęstek

Brzęk muchy w pustym dzbanie co stoi na półce  
Smuga w oczach po znikłej za oknem jaskółce  
cień ręki na murawie, a wszystko niczyje  
Ledwo się zazieleni, już ufa, że żyje

A jak dumnie się mądrzy u cisy podnóża  
Jak buńczucznie do boju z mgłą się napurpurza  
A jest go tak niewiele, że mniej niż niebiesko  
Nic prócz tła, biały obłok z liliawą przekreską

Dał światła w ślepiach wróbla, spotkanie traw z  
ciałem

Szmyry w studni, ja w lesie, mgłą byłeś? Bywałem  
Usta twoje – w alei, świt pod groblą w mlynie  
Niebo w bramie na oścież, zgon pszczoł w konieczynie

A jak dumnie...

Chód po ziemi człowieka co na widnokresie  
Małując, mało zwiewną gęstwę ciała niesie  
I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila  
I wyziera z tej gęstwy w świat i na motyla

A jak dumnie...

flet:

AHCHAHAGFGFFEDCHAHCHCHDCDE

**144. (87) Z nim będziesz szczęśliwsza**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Zrozum to, co powiem,  
Spróbuj to zrozumieć dobrze  
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe  
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może  
O północy gdy składane  
Drżącym głosem niektamane  
Z nim będziesz szczęśliwsza,  
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.  
Ja, cóż - włóczęga, niespokojny duch,  
Ze mną można tylko  
Pójść na wrzosowisko  
I zapomnieć wszystko  
Jaka epoka, jaki wiek,  
Jaki rok, jaki miesiąc,  
jaki dzień i jaka godzina  
Ktożby się, a jaka zaczyna.

Nie myśl, że nie kocham  
Lub że tylko trochę  
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem-  
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może  
I dlatego właśnie żegnaj,  
Zrozum dobrze, żegnaj  
Z nim będziesz szczęśliwsza ...

Ze mną można tylko  
W dali znikać cicho.

**145. (141) Z podwórka**

śl. A. Ziemiannin  
muz. K. Myszkowski

Orzech starzeje się po włosku  
Jest twardy – lecz jednak do zgryzienia  
Zielone kropki jego oczu  
Już mało mają do patrzenia  
Sąsiadka mruga do mnie często  
To tik co został jej z małżeństwa  
A mąż pijany suszy się na sznurze  
Już wkrótce przyjdą znowu święta  
Wisi też dywan co latać zapomniał  
Prezent od teściów – wierny pies  
Sierść mu się jeży już nie gęsta  
Rzadkim wzruszeniem szkoda też

Tu trzeba twarżo jak ten orzech  
Niech nie pomyślą nie sąsiedzi  
Z dywanu leżą chmury kurzu  
To może w nim zło licho siedzi

**146. (108) Zahrajcie mi huszli**

Zahrajcie mi huszli, a d  
zahrajcie mi basy, G<sup>7</sup> C E<sup>7</sup>  
Naj soj wytancuju a E<sup>7</sup>  
swoji młady czasy E<sup>7</sup> a

Hrajut huszli, hrajut, hrajut i basujut,  
A u mojih oczach syzy sia wkazajut

Zahraj mi hudaczku na tonku strunoczku,  
Naj soj wytancuju moju frajiroczku.

Zahrajte, zahrajte, huszli jaworowy,  
Naj soj wytancuju nożky szuhajowy.

Zahraj mi muzyko na cihoho smyka,  
A ja ty zaplaczu, jak prodam konyka.

**3. (93) Anioły na poddaszu**

śl. A. Ziemiannin  
muz. K. Myszkowski

Noc się wpatruje wciąż w twoje oczy  
Światła w nich tyle co gwiazdy napłaczą  
Świat ma się całkiem ku jesieni  
Na pamięć biegnie swoją trasą  
Ktoś kamień rzuca w twoją stronę  
Szybę wybija na poddaszu  
I zimno nawet pod poduszką  
Anioły na poddaszu straszą  
Co widzisz jeszcze patrząc bezszelestnie  
Czy niebo mruga znów w twoją stronę  
Nie ma sygnałów z wielkiej ciszy  
A może wszystko już skończone

Ktoś kamień rzuca...

A może my tutaj całkiem zapomnieni  
Na ziemi naszej co kaprysem nieba  
U studni jak wiadro dryfujemy  
Tam gdzie niczego już dawno nie ma

Ktoś kamień rzuca...

**4. (113) Another day in paradise**

Phil Collins

She calls out to the man on the street  
Sir can you help me e D a<sup>7</sup>  
It's cold and I've nowhere to sleep e D  
Is there somewhere you can tell me e D

He walks on doesn't look back  
He pretends he can't hear her  
Start to whistle as he crosses the street  
Seems embarrassed to be there  
Oh, think twice, 'cos it's another e D C  
Day for you and me in paradise D  
Oh, think twice, 'cos it's another e D C  
Day for you, you and me in paradise D e D C  
e

Oh lord is there nothing more e D  
Anybody can do G  
Oh lord there must be something D/Fis e D  
You can say G (D a<sup>7</sup>)  
It's just another day for you e D  
And me in paradise a<sup>7</sup> e

She calls out to the man on the street  
He can see she's been crying  
She's get blisters on the soles of her feet  
She can't walk but she's trying

You can tell from the lines on her face  
You can see that she's been there  
Probably been moved on from every place  
'Cos she didn't fit in there

**5. (13) Ballada o Czešku Piekarczy**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Chleba takiego jak ten od Czeska G D A G D  
Nie kupisz nigdzie, nawet w Warszawie D A  
Bo Czesiek Piekarz nie pieki, lecz tworzył e G F i s h G A  
Bochny, jak z mąki słonecznej kołaczki. D A  
Kłaniali mu się ludzie, gdy wyjrzał przez okno  
W kotle fyknąć powietrza  
A kromkę masłem smarując każdy  
Mówił: Nad chleby ten chleb od Czeska

Chleb się chlebie, chleb się chlebie C G e a  
Bo nad chleb być może co C h e  
Chleb się chlebie, chleb się chlebie C G e a  
Niech ci nigdy nie zabraknie C  
Drożdży, wody, rąk i ziarna D A e h  
Mruczaj Czesiek tak noc w noc G D A G D

A o porankach chlebem pachnących  
Gdy pora iść spać na piekarczy  
Zaczerwienione przymykał oczy  
Czesiek i siadał z dłutem przy stole  
Ciagle te same włosy i troche  
Pieściły ręce dziesiątki razy  
W poranki świeżym chlebem pachnące

Chleb się chlebie...

Nikt takich słów jak miasto miastem  
Nie znał i "złe się dzieje" mówili  
Na obraz czerniał Czesiek razowca  
Kruszał podobnie butce zleżalej  
Gdy go znaleźli na pasku z wojska  
Dłuto jak wbite w bochen miał w garści  
I nie wie nikt co Czeska wzięło  
Lecz śpiewa każdy jak miasto miastem

Chleb się chlebie...

**6. (52) Ballada o świętym Mikołaju**

śl. A. Wierzbicki  
muz. A. Wierzbicki

W rozstrzelanej chacie  
rozpalilem ogień  
Z rozwalonych pieców  
pieśni wyniosłem węgle  
Nacagnąłem na drzazgi gontów  
błękitną płachtę nieba  
Będę malował od nowa  
wioskę w dolinie  
Święty Mikołaju  
opowiedz jak to było  
Jakie pieśni śpiewano  
Gdzie się pasły konie

A on nie chce gadać ze mną po polsku  
Z wypalonych źrenic tylko deszcze płyną  
Hej ślepcze! Naucez swoje dziecko po łemkowsku  
Będziecie razem żebrać w malowanych wioskach

Święty Mikołaju...

**141. (59) Wiosna, ach to ty**

Marek Grechuta

Dzisiaj rano niespodzianie h E  
zapukała do mych drzwi h E  
Wczesniej niż oczekiwałem h  
przyszły te ciepłjsze dni e  
Zjąłem z niej zmoknięte palto, e<sup>7</sup>  
posadziłem vis a vis D E  
Zapachniało, zajaśniało, gis  
wiosna, ach to ty E  
Wiosna, wiosna, G  
wiosna, ach to ty

Wiosna, wiosna, cis<sup>7</sup> H  
wiosna, ach to ty cis<sup>7</sup> H

Dni mijaly coraz dluzsze, coraz cieplej bylo u mnie  
Coraz lzejse miala suknie, lekko plynal wiosny  
strumieni

Wreszcie nocy raz czerwcowej zobaczylem ja, jak spi  
Bez niczego. Zrozumialem lato, echze ty  
Lato, lato, lato, echze ty

Lato, lato,  
lato, echze ty

Od goraca twych plomieni zaplonely listce drzew  
Od ziteleni do czerwienu krazyh lata senny lew  
Mala chmurka nad jej czolem, mala lezka slony smak  
Pociemniato, poszarzato-jesten jak to tak  
Jesten, jesten jak to tak

Jesten, jesten,  
jesten jak to tak

Biale wiatry juz zawialy, h<sup>7</sup>  
wiosny, lata wszystkie znaki  
Po niej tylko pozostaly dis E  
przymarzniete dwa lezaki  
Stoję w oknie, wypatruję h<sup>7</sup>  
nagle dzwonek u mych drzwi  
Zima, zima wchodze szybciej,  
ogrzej się na parę chwil dis E

Wiosna, wiosna,  
wiosna, ach to ty ...

**142. (126) Wonderful tonight**

śl. E. Clapton  
muz. E. Clapton

It's late in the evening G D  
She's wondering what clothes to wear C D  
Then she puts on her makeup G D  
And brushes her long blond hair C D  
And then she asks me - C D  
do I look all right? G D e  
And I say yes, C  
you look wonderful tonight D G

We go to a party  
And everyone turns to see  
This beautiful lady,  
Who's walking around with me  
And then she asks me - do you feel all right  
And I say yes, I feel wonderful tonight

I feel wonderful because I see C D  
The lovelight in your eyes G D e  
And the wonder of it all C D  
Is that you just don't realize C D  
How much I love you G

It's time to go home now  
And I've got an aching head  
So I give her the car keys  
And she helps me to bed  
And then I tell her  
As I turn out the light  
I say, my darling, you were wonderful tonight  
Oh, yes my darling, you were wonderful tonight

**143. (123) Yesterday**

The Beatles

Yesterday, all my troubles seemed so far away  
G fis H e  
C D G  
Now it looks as though they're here to stay  
Oh, I believe in yesterday. e A C G

Suddenly, I'm not half to man I used to be  
There's a shadow hanging over me  
Oh, yesterday came suddenly

Why she had to go I don't know  
She wouldn't say  
I said something wrong, now I long for yesterday

Yesterday, love was such an easy game to play  
Now I need a place to hide away  
Oh, I believe in yesterday  
Mm mm mm mm mm mm

**137. (20) Wiedza**

Bez Jacka

Byłem przed chwilą w bezkresie  
Cien się potykał z mym ciałem  
To ja tak złoce się w lesie  
Wiedziałem o czymś, wiedziałem

D C  
G D  
F C  
G D

Lecz motyl zniknął szkarlatnie  
Pomiędzy mną a modrzewiem  
Sny moje sny przedostanie  
Znow byłem znowu nic nie wiem

Pobiegnę w chabry nieznanie  
W kąkolu całą dal zmiszczę  
I przyjdę i zmartwychwstanę  
I będę wiedział raz jeszcze

**138. (28) Wiesiek idzie**

sł. A. Andrus

muz. A. Grotowski

Raz starszka błądzącego w lesie  
Urzał lisek przywiędły i błady  
O pomyślał znowu idzie Wiesiek  
Wiesiek idzie nie ma na to rady

e A' e A'  
e A' h H'  
e A' e A'  
C H' e A'

I podreptał do nory po ścieżce  
O powiedział stanawszy przed chatą  
Swojej żonie listy Agnieszce  
Wiesiek idzie nie ma rady na to

C D G e  
C D G e  
C D G e  
C H' e A'

Zaś listca zmartwiła się szczerze  
Zamachała łapkami obiema  
Matko Boska bądź ostrożny Jerzy  
Wiesiek idzie rady na to nie ma

Może zjawić się tutaj już jutro  
Lub pojutrze a może za tydzień  
Może nieźle przetrzepać nam futro  
Nie na rady Wiesiek, Wiesiek idzie

A był sierpień pogoda prześliczna  
I tętniło życie w zagajnikach  
Oprócz lisów nikt chyba nie myślał  
O nadejściu Wieska kłusownika

Ale cóż one żyły najdłużej  
Łby na karkach miały nie od parady  
I wiedziały że prędzej czy później  
Wiesiek przyjdzie nie ma na to rady

**139. (21) Wiewiórka (Palto)**

sł. Z. Stefański

muz. Z. Stefański, J. Stefański

Śmiech ze łzami pomieszany  
Tyle w tobie niepokoju  
Znowu dziś na śnieg wybiegłaś  
Weź przynajmniej palto swoje  
Pyłem śnieżnym przyproszona  
Natychemiast mi się wydałaś  
Taka cicha i bezbronna  
W wielkim świecie taka mała

d a  
C  
d a  
d a  
F G a  
F G a  
F G a  
F G a

Zobacz kończy się przedmieście  
Las wyrasta bezzielestnie  
W psstych wiewiórek krzątanie  
Palto, palto załóż wreszcie

F G a

Kto to widział tak po śniegu  
W przedwiecznym mrozie biegać  
W samym tylko cienkim swetrze  
W samych lekkich pantofelkach  
A już nogi ci się płaczą  
Włosy okrywają szronem  
Pewnie jutro będziesz znowu  
Znowu przeziębiona

Zobacz....

Staniesz oprzesz się o drzewo  
Sen nadejdzie nie proszony  
A las woła – palto

**140. (149) Wieża radości, wieża samotności**

Sztynwyr Pal Azji

Mieszkam w wysokiej wieży  
otoczonej fosąa C  
F G

Mam parasol, który chroni mnie przed nocą  
Oddycham głęboko, stawiam piedestały  
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Stawiam świat na głowie do góry nogami  
Na odwrot i wspak bawię się słowami  
Na białym, czarnym kreślę jakiegoś plamy  
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

e a  
e a  
e a  
F G

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie obroni  
Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic  
Palą się na stosie moje ideały  
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

**7. (80) Ballada o trzeźwym diable**

sł. K. Daukszewicz

muz. K. Daukszewicz

Pod wieczór dobrze było  
gdy na potu pełnym zbóz  
Z diabłem się spotkał dobry Pan  
i jego anioł stróż  
Diabeł był zdrowy jak ten rydz  
po prostu czart na schwał  
Anioł zalany w drobny mak  
na nogach ledwo stał  
Na nogach ledwo stał

a G a  
C G C E  
a G a  
a G a  
G a

Chłop gdy usłyszał boski głos poprosił ich na stronę  
I poczęstował z flachy wprost wybornym samogonem  
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał  
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

Książd proboszcz który wracał z mszy prywatnym  
samochoodem

Zaprosił na plebanie i ugościł starym miodem  
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał  
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

Robotnik co z roboty szedł przez drogi asfaltowe  
Wyciągnął z torby chleba pół i tyleż wyborowej  
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał  
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

Minister wyznał witał się z Panem jak z własnym  
bratem

A potem piękny toast wznosił wytwornym araratem  
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał  
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

A rano gdy ich dopadł kac w przydrożnym wiejskim  
rowie

Anioł do Pana rzecze tak mój dobry Boże powiedz  
Czy diabeł sobie wszył czy co że trzeźwy musi być  
Pan odpowiedział spojrz na krainę czart już nie musi  
pić

**8. (60) Bar na stawach**

sł. W. Bellon

muz. W. Bellon

Jeszcze się w nocy kołysze  
8. 15 na Stawach bar  
Bramę otwiera wchodzimy tedy  
Ja i Hnatowicz Jan

F 9 C 9  
6 C 6

Co tu zostało z wierszy Mistra  
Klasa robotnicza fásółka z bufetu  
A smak poranny piwa łapczywie  
Poznają poematy w beretach

Wszedł dzielnicowy krokiem szeryfa  
Tępo spod dacha popatrzył  
Nie mieści mu się w głowie służbowej  
Że można wypić na czczo

Co tu zostało z wierszy Mistra  
Kiedy wyjść trzeba na papierosa  
A bufetowa grozi gliną  
Gdy ktoś coś powie głośniej

Pod ścianą zaraz przy wejściu  
Paląc sporty z rękawa  
Siedli goście wprost z wierszy Mistra  
Bubu Makino wypisz wymaluj

Sluchaliśmy ich z Hnatowiczem  
Jak żywy poemat Stawów  
Poezją był brzęk ich kufli  
Kosmiczny wymiar miały słowa

Lecz chłopakom od sąsiedniego stolika  
Chyba z zawodówki pobliskiej  
Nagle się dziwnie zachętało  
Żeby te zgredy wyszli

Co tu zostało z wierszy Mistra  
Chłodem powiało od drzwi nie domkniętych  
I wyszliśmy z Hnatowiczem  
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem  
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem  
Gdzie indziej szukać poezji

**9. (130) Baranek**

śl. S. Staszewski  
muz. S. Staszewski

Ach Ci ludzie, to brudne świnie  
Co napletli o mojej dziewczyźnie  
Jakieś bzduiry o jej nalogach  
To po prostu litosć i trwoga  
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości  
Kiedy brak mu własnej miłości  
Płotki płodzi, mnie nie zaskodzi  
Żadne obce zło  
A d  
A d

A d

A d

Na głowie kwieiny ma wianek  
W ręku zielony badylek  
A przed nią bieży baranek  
A nad nią lata motylek

A d

A d

g d

A d

Krzywdę tobie mojej panience  
Opluć chcą ją podli zbroczyńcy  
Utopić chcą ją w morzu zawiaści  
Paranoicy, podli sadyści  
Utapiłani w brudnej rozpuście  
A na gębach fałszywy uśmiech  
Byłże zagnać do swego bagna, ale wara wam  
Ja ją przecież lepiej znam

Na głowie...

Znów widzieli ją z jakimś chłopem  
Znów wyjechała do St. Tropez  
Znów mężczyła się, Boże drogi  
Znów na jałdach myła podłogi  
Tylko czemu ręce ma białe

Chciałem zapytać, zapomniałem

Ciało kłoniąc skinięła dłonią wsparła skroń o skroń

Znów zapadłem w nią jak w ton

Na głowie...

Ech, dziewczyzna pięknie się stara  
Kosi pieniądź, ma jaguara  
Trudno pracę z miłością zgodzić  
Rzadziej może do mnie przychodzić  
Czemu pyta kryjąc rumieniec  
Czemu patrzy jak potępieniec  
Czemu zgryziam, kiedy się pyta czy ma ładny biust  
Czemu toczę pianę z ust

Na głowie...

**10. (81) Beczka piwa**

śl. A. Andrus  
muz. A. Grotowski

Pamiętał tylko tyle że dziewczyna jego miała włosy  
blond  
Pamiętał że przyjechał skądś lecz nie pamiętał kiedy  
ani skąd  
Urodził się ale nie wie gdzie, potrafi pisać i modlić  
się  
Lecz czemu po bułgarsku jeden Bóg naprawdę tylko  
wie  
Pewnego przedpołudnia gdy dostojnie wszedł do  
restauracji „Dryf”  
Zamówił beczkę piwa, piwo i osiem piw  
Usiadł, zmarzszył krzaczastą brew, w łęcznicach mu  
zaszlochata krew  
A dusza targnął płacziwicie tęskno rzewny śpiew  
La, la, la...  
G G a C D G G

Pamiętał syczyły gór Tien-Szan, kirsz rano, owieczek  
stado i ogniska swąd  
I Marię Konopniczką znał, lecz ni cholery nie pamiętał  
skąd

Tataż krył jego tors i bark, miał długie włosy i

krótki kark

I dres z nadrukiem klubu MKS Podhale Nowy Targ  
W plecaku miał swój cały świat: kamień kilka, chleb  
i wina dżban

I płyty kompaktową z przebojami Top One  
Wspominał zapach ojezystych łąk, rodzinną wieś i  
przyjaciół krag

I znów nim targnął płacziwicie tęskny protest song

Pamiętał że miał braci dwóch, że jeden mieszkał w  
Soczi i drugi w Lourdes

Ten młody miał na imię Zdziel, starszemu na cześć  
dziadka dali Kurt

Ze szkolnych lat zapamiętał, że z książek miał

ulubione dwie

Z pamięci recytował „Cichy Don” i statut ZHP  
Po trzeciej nocy w barze „Dryf” wyglądał jak

targnięty sztormem wrak

Utracił czucie w palcach, powonienie i smak  
Ale za to odzyskał wiarę w siebie, odnalazł sens w

życiu

I zdobył grono wiernych przyjaciół a wśród nich:

17 żołnierzy jednostki wojskowej 1530 Regny,  
5 pracowników dróg publicznych okręg Rawa Maz.,  
19 studentów wydziału Inżynierii Sanitarnej  
Politechniki Krakowskiej,  
Z którymi każdego wieczora zasiada przy beczce

piwa

By wspólnie odśpiewać nową wersję pieśni „Góralu  
czy ci nie żal”

**134. (105) W wielkim mieście**

Raz Dwa Trzy

W wielkim mieście niebo jasne  
I wiadomo, żyć nie łatwo, w wielkim mieście  
Oto widać idą ludzie  
Przy wystawach i o cudzie myślą i nareszcie  
Nad głowami anioł leci  
Od tej pory komuś w życiu będzie znacznie lepiej  
Kto nie poznał tych radości  
Niech spróbuje znów pokochać kogoś jeszcze  
prościej

I ja

Doczekam kiedyś takiej chwili

i nie mogę się nadziwić

Że ja

Doczekam tego dnia

By osłodzić sobie życie  
Miał złodziej tuż przed kasą kradnie kokosowy baton  
Zanim zdąży go przylapać

Zje go i przestanie płakać, bo już za plecami

To policjant jak sam anioł

W samą porę będzie mógł się teraz wstać za nim

I przebaczy to co może

I zapomni, przecież inni robią jeszcze gorzej

W wielkim mieście rośnie balon  
Wielkich marzeń które pracę znów gwiazdorom dają  
A gwiazdorzy te marzenia

Noszą w workach po kieszeniach, czasem coś

sprzedają

I tramwajem jadą w święta

Aż do nieba tylko po co tak daleko jechać

Gdyby któryś ruszył głową

Można by choinkę nocą znowu ukraść z lasu

W wielkim mieście gasną światła

I wiadomo, żyć nie łatwo w wielkim mieście

Oto widać mkną ludzie

Jeszcze ktoś przez popołudnie przejedzie i nareszcie

Nad głowami leci anioł

Co sześciliście dzieci z gwiazdoramii rozmawiają

Kto nie poznał tych radości

Niech spróbuje znów pokochać kogoś jeszcze

prościej

**135. (22) We wtorek w schronisku**

śl. W. Buchcik  
muz. R. Pomorski

Złoty kobiercem wymoszczone góry  
Jesień w doliny przyszyła dziś nad ranem  
Buki czerwienią zabarwiły chmury  
Z latem się złotym właśnie pożegnałem

We wtorek w schronisku po sezonie

A D E A

W doliny wczoraj szedł ostatni gość

fis H' E

Za oknem plucha, kubek parzy dlonie

A D cis' fis

I tej herbaty i tych gór mam dość

D E A

Szaruga niebo powoli zasnuwa

Wiatr już gągęzie pootrząsał z liści

Pod wiatr pod górę znowu sam zasuwam

Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

We wtorek w schronisku...

Ludzie tak wiele spraw muszę zalać

A czas sobie płynnie wolno - "panta rhei"

Do siebie tylko już nie umiem trafić

Kochać, to więcej siebie dać czy mniej

We wtorek w schronisku...

**136. (54) Wędrowiec**

śl. A. Szarek

nie oglądaj się za siebie kiedy wstaje świt  
Ruszaj dalej w świat nie zatrzymuj się  
Sam wybierasz dalszą drogę, z wiatrem czy pod wiatr  
Znasz tu każdy szlak, przestrzęć woła cię

d F

C g d

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień  
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasów cień  
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc  
Przecież wiesz, że wędrowca los, to jest twój los

Łśni w oddali ton jeziora słyszysz ptaków krzyk  
Tu odpoczniysz dziś i nabierzysz sił

Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak

Będziesz dalej szedł, tam gdzie pędzi wiatr

Przecież wiesz...

**132. (24) W lesie listopadowym**

śl. J. Harasymowicz  
muz. A. Koczewski

Wokół góry, i góry, i góry  
I cale moje życie w górach  
Ileż pięknej drozdy lesne śpiewają  
Niż śpiewak płatny na chórach.  
Wokół lasy, lasy i wiatr  
I cale życie w wiatru świstach  
Wszystkich których kocham, wita was  
Modrzewia ikona złocista

h fis h fis

Dzięki Ci Panie z całego serca  
Twa obietnica przewyższyła Twoją sławę  
Gdy Cię wzywałem Tyś mi odpowiedział  
Daleś mej duszy moc i odwagę  
O Panie chwalić Cię będą  
Królowie całej ziemi  
Usłyszeł Two słowa  
Śpiewać będą o Twych drogach  
Bo wiedzą jak wielka jest Twa miłość

Jak łasiczka ścieżka w śniegach  
Droga życia była kręta  
Teraz z lasów zeszała na mnie  
Młodych jodeł zieleń święta  
Nieludzką ręką malowany jest  
Wielki smutek duszy mojej,  
Lecz nawet złocekiej ikonie  
Ja nigdy nic nie powiem

Wokół góry, i góry, i góry...

Ważne są tylko kopuły pieśni  
Które na górze wysokiej zostaną  
Nikt nie szuka inicjałów cieśli  
Gdy cieśle dom postawią  
Przyjaciele którzy jemuły czcicie  
Dobrze że chodzicie światem  
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie  
By darzyła was ciepłym latem.

Wokół góry, i góry, i góry...

**11. (37) Beskid**

śl. A. Wierzbicki  
muz. A. Wierzbicki

A w Beskidzie rozłożony buk  
A w Beskidzie rozłożony buk  
Będę chodził Bukowina  
Z dłutem w rękę  
By w dziewiętych twarzach  
Uśmiech rzeźbić niech nie placzą już  
Niech się cieszą po kapturkach  
Motch drog

Beskidzie malowany cerkiewny dach  
Beskidzie zapach miiodu  
w bukowych pniach  
Tutaj wracam gdy ruda jesień  
Na przelęczce swój toboł niesie  
Słucham bicia dzwonów  
w przedwiecznym czasie

Beskidzie malowany wiadrami dom  
Beskidzie tutaj słowa inaczej brzmią  
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę  
Kiedy wiatrem szeleszczą liście  
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk  
Gdy jak żrebak się tuli do mych rąk

A w Beskidzie zamysłony czas  
A w Beskidzie zamysłony czas  
Będę chodził z nim poddaszem gór  
By zerwanych marzeń struny  
Przewiązywać w niespokojne dłonie drzew  
Niech mi grają na rozstajach  
Moich dróg

Beskidzie ...

**12. (14) Bez słów**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Chodzą ulicami ludzie  
Maj przechodzą, lipiec, grudzień  
Zagubieni wśród ulic bram  
Przemarnięte grzeją dłonie  
Dokądś pędzą, za czymś gonią  
I budują wciąż domki z kart

A tam w mech odziany kamień  
Tam zaduma w wiatru granu  
Tam powietrze ma inny smak  
Porzuć kroków rytm na bruku  
Spróbuj - znajdźiesz,  
jeśli szukać zechcesz  
Nowy świat, własny świat

Płyną ludzie miastem szarzy  
Pozbawieni złudzeń marzeń  
Omijają wciąż główny nurt  
Kryją się w swych norach krecich  
I śnić nawet o karcie  
Co lśni złotem - nie potrafią już

Żyją ludzie, asfalt depczą  
Nikt nie krzyknie, każdy szept  
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg  
Tylko czasem kropla z oczu  
Po policzku w dół się stoczy  
I to dziwne drżenie rąk

**13. (29) Będziesz moją panią**

śl. M. Grechuta  
muz. M. Grechuta

Będziesz zbierać kwiaty  
Będziesz się uśmiechać  
Będziesz liczyć gwiazdy  
Będziesz na mnie czekać

I ty właśnie ty będziesz moją damą  
I ty tylko ty, będziesz moją panią

Będą ci grały skrzypce lipowe  
Będą śpiewały jarzębinowe  
Drzewa, liście, ptaki wszystkie

Będę z tobą tańczyć  
Bajki opowiadać  
Słońce z pomarańczy  
W twoje dłonie składać

I ty właśnie ty...

Będą ci grały nocą sierpniową  
Wiatry strojone barwą słońca  
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię, jak wiosenna róża  
Będziesz miała miłość jak jesienna burza

I ty właśnie ty...

C G C G  
C G C G  
C G C G  
C G C G

f c f G c C'  
f c f G C

Gis Es  
f c  
g Es f G

**14. (91) Bieszczadzkie anioły**

śl. A. Ziemiannin  
muz. K. Myszkowski

Anioły są takie ciche  
Zwłaszcza te w Bieszczadach  
Gdy spotkasz takiego w górach  
Wiele z nim nie pogadasz  
Najwyżej na ucho ci powie  
Gdy będzie w dobrym humorze  
Że skrzydła nosi w plecaku  
Nawet przy dobrej pogodzie

Anioły są całe zielone  
Zwłaszcza te w Bieszczadach  
Łatwo w trawie się kryją  
I w opuszczonych sadach  
W zielonej gają ukradkiem  
Nawet karty mają zielone  
Zielone mają pojęcie  
A nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie  
Bieszczadzkie anioły  
Dużo w was radości  
I dobrej pogody  
Bieszczadzkie anioły  
Anioły bieszczadzkie  
Gdy skrzydłem cię dotkną  
Już jesteś ich bratem

Anioły są całkiem samotne  
Zwłaszcza te w Bieszczadach  
W kapliczkach zimą drzemią  
Choć może im nie wypada  
Czasem taki anioł samotny  
Zapomni dokąd ma lecieć  
I wtedy całe Bieszczady  
Mają szaloną uciechę

Anioły bieszczadzkie...

Anioły są wiecznie ulotne  
Zwłaszcza te w Bieszczadach  
Nas też czasami nosi  
Po ich anielskich śladach  
One nam pozwalają  
I skrzydłem wskazują drogę  
I wtedy w nas się zapala  
Wieczny bieszczadzki ogień

Anioły bieszczadzkie...

a  
G  
a  
e  
C G  
C F  
C G  
a e a

**130. (136) Twist and shout**

The Beatles

Well, shake it up, baby, now  
(shake it up, baby)

Twist and shout  
(twist and shout)  
C'mon, c'mon, c'mon, baby, now  
(come on baby)

Come on and work it on out  
(work it on out)  
Well, work it on out, honey  
(work it on out)

You know you look so good  
(look so good)  
You know you got me goin', now  
(got me goin')

Just like I knew you would  
(like I knew you would)  
Well, shake it up, baby, now  
(shake it up, baby)

Twist and shout  
(twist and shout)  
C'mon, c'mon, c'mon, baby, now  
(come on baby)

Come on and work it on out  
(work it on out)  
You know you twist your little girl  
(twist, little girl)

You know you twist so fine  
(twist so fine)  
Come on and twist a little closer, now  
(twist a little closer)

And let me know that you're mine  
(let me know you're mine)  
Shake it up, baby, now  
(shake it up, baby)

Twist and shout  
(twist and shout)  
C'mon, c'mon, c'mon, baby, now  
(come on baby)

Come on and work it on out  
(work it on out)  
You know you twist your little girl  
(twist, little girl)

You know you twist so fine  
(twist so fine)  
Come on and twist a little closer, now  
(twist a little closer)

And let me know that you're mine  
(let me know you're mine)  
Well, shake it, shake it, shake it, baby, now  
(shake it up baby)

Well, shake it, shake it, shake it, baby, now  
(shake it up baby)  
Well, shake it, shake it, shake it, baby, now  
(shake it up baby)

G C D

Nasz plecak prawie gotów już  
Na bagnach nie ma kry  
Przy torach piękne panny stoją  
A w oczach błyszczą łzy  
Sześć grupy w niebo wlepia wzrok  
Ruszamy łąda dzień  
Jedziemy tam gdzie słońca blask  
Nie mać noy cię

A więc krzycz o ho  
Odwagę w sercu miej  
Aranteckie bagna grząskie są  
Leec pokonamy je

Hej panno moja otrzyj łzy  
Nie nie zatrzymaj mnie  
Bo prędzej bagna mnie pochłoną  
Niż ja wycofam się  
No nie placz mała wrócę tu  
Nasz los nie taki zły  
Bo da kryształów wór za trud  
I sześć ognistych wód

A więc...

Na szczycie stary wachał wiatr  
Lunetę w rękę miał  
Z plecakami na ramionach każdy  
Do drogi gotów stał  
I bzyka tu i bzyka tam  
Ogromna chmara wkrąg  
Brzęczyki, packi w ręce brać  
I przez krwiopijney stąd

A więc...

I dla renifera już ostatni to dzień  
Bo głodny turysta wbija zęby weń

a e  
a e  
a e  
d e a

a e a  
a e a  
a C G  
F e a

**127. (86) Tolerancja**

śl. S. Sojka  
muz. S. Sojka

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie  
D A

Budowa ściany wokół siebie - mama sztuka  
A D

Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą  
D A

Czasami tylko tego pragnę, tego szukam  
D G A D A D

Na miły Bóg A  
Życie nie tylko po to jest by brać D G A  
Życie nie po to by bezczynnie stać D G A  
I aby żyć, siebie samego trzeba dać D G A

Problemy twoje moje nasze boje, polityka

A przecież każdy włos jak nasze lata policzony

Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień

Niech rzuci

Daleko raj gdy na człowieka się zamykasz

Na miły Bóg...

**128. (151) Trawa**

śl. J. Tuwim  
muz. P. Bachorski

Trawo, trawo do kolan C F C

Podnieś mi się do czoła C F C

Żeby myślom nie było C F C

Anty mnie, ani pola C F G

Żebyśmy ja się uzzielił G

Przekwiecił do rdzenia kości F C

I już się nie oddzielił G C

Słowami od twej świeżości F C

Abym tobie i sobie

Jednym imieniem mówił

Albo obojgu - trawa

Albo obojgu - tuwim

**129. (101) Tren o róży**

Woźniak

Gdy odbierałem róży świat

Ogród się nawet nie poruszył

I tylko cień księżycza zbladł

U pusto stało się po róży

Chrypliwie obok ptak zakrzyczął

Kwiat zemdlął, w błękit tryśnął śpiewem

Ogród się zielenem zakoiysał

Ogród się zakoiysał zielenem

Gdy odbierałem róży wszystko

By tobie się pokłonić nisko

**15. (53) Bieszczadzkie Reagge**

śl. A. Starzec  
muz. A. Starzec

Porannej mgły smuje się dym d C d C d

Jutrzenki szał na stokach gór

Nowy dzień budzi się, budzę się

Melodię dnia już rosa gra

Reagge, bieszczadzkie reagge

Słońcem pachnące ma jagód smak

Reagge, bieszczadzkie reagge

Jak potok rwące przed siebie gra

Połonin czar ma taką moc

Że gdy ją ujrzysz pierwszy raz

Wrócić chcesz, wrócić chcesz znów za rok

Z poranną rosą czekać dnia

Reagge, bieszczadzkie reagge ...

**16. (1) Bukowina I**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

W Bukowinie góry w niebie postrzępionym  
a<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>

W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom

Minął dzień wiatrem z hał rozdzwoniony  
C<sup>7+</sup> G C<sup>7+</sup> a<sup>7</sup>

I nie mogę znaleźć Bukowiny  
d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>

I nie mogę znaleźć  
d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>

Choć już szukam mnie prowadzą ciągle szukam  
d<sup>7</sup> a<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>

W Bukowinie zarośnięte echem lasy

W Bukowinie liść zieleni się i złoci

Śpiewa czasem banior ciemnym basem

I nie mogę znaleźć Bukowiny

I nie mogę znaleźć

Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada

Okrzyk ptasi zawieszony w niebie

Nocka gwiezdna gadkę góróm gada

I nie mogę znaleźć Bukowiny

I nie mogę znaleźć

Choć mnie wola Bukowina wciągnąć do siebie

**17. (6) Bukowina II**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy  
C d F C

Żyją jak żyli - bezwolni głusi i ślepi  
C d F C

Nie współczuj, szkoda lez i żalu  
d G e

Bezbarwni są, bo chcą być szarzy  
d G C e a

Ty wyżej, wyżej bądź i dalej  
e F Fis G C

Niż ci co się wyzbyli marzeń  
d G G<sup>7</sup> C

Niechaj zalsni Bukowina w barwie malin  
C F G<sup>4</sup> G

Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie  
C F G<sup>4</sup> G

Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór  
C F C C<sup>7</sup>

Świece gwiazd zapalił F Fis G

Siadł przy ogniu pieśń posłyszał i umilkł.  
C d F C

Po dniach zgriekliwych, po nocach wyłożonych  
brukiem

W zastężył szkliwie gwiazd neonowych próżno  
szukać

Tego, co tylko zielonością

Na palcach zaplecionych drzemie

Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej

Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo

Niechaj zalsni...

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają

Gdzie deszcz i susza gdzie lipce, paździeniki, maje

Stają się rokiem, weźlem życia

Twój dom bukowy zawieszony

U nieba pnia, kropła żywicy

Błękitny, złoty i zielony

**18. (83) Chcę**

Dziś tak nam trudno wzbicić się ponad szary dzień

C C<sup>7+</sup> d

Spojrzyć z obłoków na ten świat

f G C d<sup>7+</sup> G

Różowe okulary zagubily się

Z oczu znika blask, marzenia tracą kształt

E<sup>7</sup> a D<sup>7</sup> d<sup>7+</sup> G

Chcę biec do ludzi

C C<sup>7+</sup> F e

Którzy wiedzą, jak dziś jeszcze

d<sup>7+</sup> G

Można trwać

C d<sup>7+</sup> G

Chcę mocno wierzyć

C C<sup>7+</sup> F e

W to, że z głębi siebie mogę

d<sup>7+</sup> G

Jeszcze coś dać

C d<sup>7+</sup> G

Trochę nam smutniej, zima zawróciła znów

Zamiast pierwiosnków - pada śnieg

Czekamy na wiosnę, może coś nam spełni się

Pośród życia strom znajdziemy własny los

Chcę...

Trzeba zatrzymać się na chwilę w morzu spraw

Popatrzeć z bliska w czująś twarz

Odnaleźć ludzi, którzy myślą tak, jak ja

Przeczekać pośród nich, aż nadejdzie lepszy czas

**19. (51) Child in Time**

Deep Purple

Sweet child in time you'll see the line

G G a G G a

The line that's drawn between the good and the bad

F F G G a

See the blind man shooting at the world

Bullets flying taking toll

If you've been bad, Lord I bet you have

And you've been hit by flying lead

You'd better close your eyes and bow your head

And wait for the ricochet

**124. (107) Tam u lisi**

Tam u lisi pid dubynoj,

a

Tam u lisi pid dubynoj,

C G C

Stojal kozak iz dityczynoj.

C F C G C E<sup>7</sup>

a d E<sup>7</sup> a

Ty, dityczyno, simnadecjat' lit

Widhadaj me zahadok sim.

Widhadajesz, moja budesz,

Ne thadajesz, czuża budesz.

A szczo roste bez korinnia,

A szczo cwYTE bez nasinnia.

A szczo mertwe hołos maje,

A szczo placze sliz ne maje.

A szczo tecze bez prohonu,

A chto lubyt' czuża żenu.

A chto lubyt' lulku kuryt',

A ne lubyt' tilky duryt'.

A dityczyna jak stojala,

Sim zahadok widhadala.

Kamiń roste bez korinnia,

Lyczko cwYTE bez nasinnia.

Skrypka mertwa hołos maje,

Serce placze sliz ne maje.

Woda tecze bez prohonu,

Żołnjar lubyt' czuża żenu.

Kozak lubyt' lulku kuryt',

Win ne lubyt' tilky duryt'.

**125. (149) Tańcymy czakarere**

sl. A. Krzyszton

muz. ludowa (Ameryka Płd.)

Spadają płatki kwiatów

a

Na minione dni

d a

Pytasz mnie czemu wciąż

d a

O karnawale śnisz

E<sup>7</sup> a

Kapią się uśmiechy

Ależ ty oczy masz

Podaj mi szybko rękę

Czekam już tyle lat

Albo tutaj postój

Zatanczę tak jak sen

Albo mocno przytul

Bo amor mija minie

Tańcymy czakarere

Na to nie ma słów

Przestań wreszcie tęsknić

Zdarzył ci się cud

.... z liścia spadła

Uśmiechnięta lza

W ręce twojej ....

Błękitna wstążka dnia

Czemu ....

Chowasz się miły mój

Rumiane jabłko spadło

Za horyzont znów

Tańcymy...

**126. (138) Tobie albo zawieja w Michigan**

sl. E. Stachura

muz. K. Myszkowski

Zawieja w Michigan zapada serce w śnieg

G C G a

Pustkowie ciagnie się wysepki żadnej drzew

C G D

Ni domu z domu gest wejdz

Wejdz, wejdz, wejdz, wejdz

e C D

Pustkowie hen, hen zawieja mróz i biel

Zawyłem aż po kres czy się spodziewać że

A wicher w rąbki dmie: nie

Nie, nie, nie, nie

Miłości nasze tam są tam gdzie nie ma nas

U Boga w środku gwiazd pokochał też bym brak

I cały stałym blask w dal

W dal, w dal, w dal, w dal

**122. (49) Świecie nasz**

śl. M. Grechuta  
muz. J. K. Pawluśkiewicz

Pytać zawsze - dokąd, dokąd?  
Gdzie jest prawda, ziemi sól,  
Pytać zawsze - jak zagubić,  
Smutek wszelki, płacz i ból

Chwytać myśli nagle, jasne,  
Szukać tam, gdzie światła biel,  
W Twoich oczach dwa ogniki,  
Już zwiastują, znaczą cel,

W Twoich oczach dwa ogniki,  
Już zwiastują, znaczą cel.

Świecie nasz, świecie nasz,  
Chcę być z Tobą w znowwie,  
Z blaskiem twym, siłą twą,  
Co mi dasz - odpowiedź!

Świecie nasz - daj nam,  
Daj nam wreszcie zgodę,  
Spokój daj - zgubę węź,  
Zabierz ją, odprowadź.

Szukaj dróg gdzie jasny dźwięk,  
Wśród ogni złych co budzą lęk,  
Nie prowadź nas, powstrzymaj nas,  
Powstrzymaj nas w pogoni...

Świecie nasz -  
Daj nam wiele jasnych dni!  
Świecie nasz -  
Daj nam w jasnym dniu oczekiwanie!  
Świecie nasz -  
Daj ugasić ogień zły!  
Świecie nasz -  
Daj nam radość, której tak szukamy!  
Świecie nasz -  
Daj nam płomień, stał i dźwięk!  
Świecie nasz -  
Daj otworzyć wszystkie ciężkie bramy!  
Świecie nasz -  
Daj pokonać każdy lęk!  
Świecie nasz -  
Daj nam radość blasku i odmiany!  
Świecie nasz -  
Daj nam cień wysokich traw!  
Świecie nasz -  
Daj zagubić się wśród drzew poszum!

Daj nam ciszy czamy staw!  
Świecie nasz -

Daj nam siłę krzyku, śpiewu, tłumy!  
Świecie nasz -

Daj nam wiele jasnych dni!  
Świecie nasz -

Daj nam w jasnym dniu oczekiwanie!  
Świecie nasz -  
Daj ugasić ogień zły!  
Świecie nasz...

Świecie nasz, świecie nasz,  
Chcę być z Tobą w znowwie,  
Z blaskiem twym, siłą twą,  
Co mi dasz - odpowiedź!

**123. (147) Tam gdzie kres**

śl. A. Krzysztoń  
muz. ludowa

W dniu kiedy wyruszałaś stąd  
Już cała wioska poszła spać  
Zegnały cię zamknięte drzwi  
Nie pożegnała żadna iza  
Tylko wiatr cichutko wiał

I poszłaś tak przed siebie wprost  
Jakbyś słyszała jakiś głos  
Wokół noc i mocny zapach traw  
Nad głową przestrzeń samych gwiazd  
Cicha przestrzeń wirujących gwiazd

Tam gdzie się łączą rzeki dwie  
Tam za różaną górą gdzieś  
Znaleźli kij, sandały, chleb  
O ona tam leżała też  
Tak jak ptak co z nieba spadł

Nie mówcie mi że sił jej brak  
Ustała już nie widzi nic  
Ona przecież wciąż jest na drodze tej  
Chociaż umiera trzeci dzień  
Patrzając prosto tam gdzie widać kres

**21. (5) Chyli się dzień do kresu**

muz. W. Juszczyński  
śl. W. Bellon

Chyli się dzień do kresu  
Wieczorne wiadomości  
Doniosły znów o sukcesach  
Palcami na stole mierząc lampy, krag  
W popielnicze niedopałków dym  
Ostatni z przyjaciół zamknął drzwi  
ich Drogi różne od moich dróg  
Błądząc w oparach półsnu  
Chcę spać i zasnąć nie mogę  
Ich drogi różne od moich dróg  
Chcę spać i zasnąć nie mogę

Przede mną talerz, gazety  
Z życiem skrojonym na błocie  
Ptaki stukają do okien  
Na burze idzie płynnie zmrok  
Podobno zakrzywia się przestrzeń czas  
Czytałem o tym w "Panoramie" raz  
Ostatnie wiadomości już  
Błądząc w oparach półsnu  
Chcę spać i zasnąć nie mogę  
Ostatnie wiadomości już  
Chcę spać i zasnąć nie mogę

Deszcz stary kumpel z ulicy  
Choć późno łązi po dachach  
Snują się senne auta  
W gumowym płaszczu nadchodzi mgła  
A wraz z nią mleczarz ziewając w głos  
Kończy się miejska deszczowa noc  
Poranne wiadomości tuż  
Chcę spać i zasnąć nie mogę  
Błądząc w oparach półsnu  
Chcę spać i zasnąć nie mogę  
Poranne wiadomości tuż  
Chcę spać i zasnąć nie mogę  
Chcę spać i zasnąć nie mogę

**22. (143) Czarny blues o czwartej nad ranem**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie  
Może mnie odwiedzisz  
Czemu cię nie ma na odległość ręki  
Czemu mówimy do siebie listami  
Gdy ci to śpiewam u mnie pełnia lata  
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy  
Czemu się budzę o czwartej nad ranem  
I włosy twoje próbuję ugłaskać  
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów  
Jest tylko bladej nocna lampka  
Łysa śpiewaczka

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem  
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów  
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie  
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu  
Czwarta nad ranem  
Herbata czarna myśli rozjaśnia  
A list twój sam się czyta  
Że można go śpiewać, za oknem  
Mruczą bluesa topole z Krupniczej  
I jeszcze strażnik wszedł na solo  
Ten z Mariackiej wieży  
Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą  
Nigdzie się jej nie spieszy  
Już piąta, może sen przyjdzie  
Może mnie odwiedzisz

**23. (48) Dezyderata**

Płwinka pod Baranami

Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech  
I pamiętaj jaki spokój można znaleźć w ciszy  
O ile to możliwe bez wyrzekania się siebie  
Bądź na dobrej stopie ze wszystkimi

Wypowiadaj swoją prawdę jasno i spokojnie  
Wysłuchaj innych nawet tępych i nieświadomych  
Oni też mają swoją opowieść  
Oni też mają opowieść

Unikaj głośniejszych i napaśliwych  
Unikaj głośniejszych są udręką ducha

Będą dla ciebie źródłem radości  
Bądź ostrożny w interesach  
Bądź ostrożny w interesach  
Na świecie bowiem pełno oszustwa

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia  
Ani też nie podchodź cynicznie do miłości  
Bo ona jest wieczna jak trawa  
Bo ona jest wieczna

Unikaj głośniejszych i napaśliwych  
Unikaj głośniejszych są udręką ducha

I przyjmij spokojnych co ci doradzają  
Z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości  
Jesteś dzieckiem wszechświata  
Nie mniej niż drzewa i gwiazdy  
Masz prawo być tutaj

W zgiełkliwym pomieszczeniu życia zachowaj spokój  
W zgiełkliwym pomieszczeniu życia zachowaj spokój  
Ze swoją duszą  
Przy całej swej złudności, znoju i rozwińniętych  
marzeniach  
Jest to piękny świat  
Jest to piękny świat  
Znalezionej w starym kościele św Pawła w Baltimore  
Datowany 1692 rok.

Przy całej swej złudności...

**120. (137) Stairway to heaven**

Led Zeppelin

There's a lady who's sure all that glitters is gold  
a Gis<sup>+</sup> C D  
And she's buying a stairway to heaven.  
F<sup>7</sup> G a

When she gets there she knows, if the stores are all  
closed  
With a word she can get what she came for.  
Ooh, ooh, and she's buying a stairway to heaven.  
C D F<sup>7</sup> a C G D

There's a sign on the wall but she wants to be sure  
C D F<sup>7</sup> a  
'Cos you know sometimes words have two meanings  
C D F<sup>7</sup>

In a tree by the brook, there's a songbird who sings  
a Gis<sup>+</sup>

Sometimes all of our thoughts are misgiven.  
a Gis<sup>+</sup> C D F<sup>7</sup> G a G/B a<sup>7</sup> Dsus4 D

Ooh, it makes me wonder,  
Ooh, it makes me wonder.

There's a feeling I get when I look to the west,  
And my spirit is crying for leaving.  
In my thoughts I have seen rings of smoke through  
the trees,  
And the voices of those who stand looking.  
Ooh, it makes me wonder,  
Ooh, it really makes me wonder.

And it's whispered that soon if we all call the tune  
Then the piper will lead us to reason.  
And a new day will dawn for those who stand long  
And the forests will echo with laughter.

If there's a bustle in your hedgerow, don't be alarmed  
now,  
It's just a spring clean for the May queen.  
Yes, there are two paths you can go by, but in the  
long run  
There's still time to change the road you're on.  
And it makes me wonder.

Your head is humming and it won't go, in case you  
don't know,

The piper's calling you to join him,  
Dear lady, can you hear the wind blow, and did you  
know  
Your stairway lies on the whispering wind.

And as we wind on down the road  
Our shadows taller than our soul.  
There walks a lady we all know  
Who shines white light and wants to show  
How ev'rything still turns to gold.  
And if you listen very hard  
The tune will come to you at last.  
When all are one and one is all  
To be a rock and not to roll.

And she's buying a stairway to heaven.

**121. (110) Szezęście**

śl. B. Leśmian  
muz. K. Myszkowski

Coś srebrnego dzieje się w chmur dali  
C e F C  
Wicher do drzwi puka jakby przyniósł list  
e F G

Myśmy długo na siebie czekali  
C e F C

Jakby ruch w niebiosach usłyszysz, burzy świst  
e F G

Ty masz duszę gwiazdną i rozrzućną  
Czy rozumiesz pośpiech pomieszanych tchnień  
Szezęście przyszło, czemuż nam tak smutno  
Że przed jego blaskiem uchodzimy w cieni

Czemuż ono w mroku szuka treści  
I rozgrzesza nicość i zatracą kres  
Jego bezmiar wszystko w sobie zmieści  
Oprócz mego łęku, oprócz twoich łez

**117. (133) Słuchaj Izraelu**

2 Tm 2,3

Jedyny Pan prawdziwy Bóg  
 Wszystko co mam oddaję Mi  
 On jedynym Panem jest  
 Szema Izrael

musz. W. Bellon  
 Sprzyśnięci budząc się świtem  
 Przykrywają palcami oczy  
 By w nich zatrzymać  
 chociaż przez chwilę

Nic wysnutą z osnowy nocy  
 Nic co nieba barwą się mieniąc  
 Diratissime w ścianie kreśli  
 Potem dnia zakładają brzemie  
 I ruszają w drogę ku szczęściu

Mija dzień koło się toczy  
 Marzeniami kładą się cienie  
 I odradza się każdej nocy  
 I odradza się każdej nocy  
 Sprzyśnięcie górskiego kamienia

Sprzyśnięci przyjazne dłonie  
 Płotą w węzeł nad ogniem watry  
 I wpatrzni w gasnący płomień  
 Nuca pieśni pachnące wiatrem  
 Nie rozplotą ni burze ni waśnie  
 Tego co złaczone przez ogień  
 Słonce wokół, wciąż jaśnieją i jaśnieją  
 Zakwitł kamień dziś górskim głogiem

Mija dzień...

A gdy wiatr sprzyśnięzonym  
 w oczy zawieje  
 Bliski uśmiech w cieniu nocy odejdzie  
 Bukowina opuszcza ramiona  
 Bukowina łeb pochyla siwy  
 Czas odpływa  
 a z czasem smutek kona  
 Lecz wspomnienia pozostają żywe

h A E  
 G D Fis  
 h A E  
 D Fis G A  
 D E  
 D E  
 cis H  
 D Fis h

h D A Fis  
 h D E G  
 h D A Fis  
 h D E G  
 D Fis h

h D A h  
 h D A h  
 e h  
 E<sup>7</sup> h Fis  
 h D A D  
 Fis h

st. M. Grechuta  
 muz. J. K. Pawluskiewicz  
 Tyle było dni do utraty sił,  
 Do utraty tchu, tyle było chwil.  
 Gdy zatiujesz tych, z których nie masz nic  
 Jedno warto znać, jedno tylko wiedzą.

Że ważne są tylko te dni,  
 Których jeszcze nie znamy.  
 Ważnych jest kilka tych chwil,  
 Tych, na które czekamy.

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,  
 Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł  
 Choć majątek przysł, on nie stoczył się  
 Wyflumaczycie umiał sobie właśnie wtedy, że:

Że ważne są tylko...  
 Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy  
 Jak pozbiierać myśli  
 z tych nie poskładanych  
 Jak oddzielić nagłe serce od rozumu  
 Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumów

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy  
 Jak pozbiierać myśli z tych nie poskładanych  
 Jak odnaleźć w sobie radość i nadzieję  
 Odpowiedzi szukaj czasu jest tak wiele

**26. (111) Dnieje**

Dnieje  
 Noc na stopach nośnych się chwiewie  
 I w zawrocie gwiazdzistej głowy  
 Mdleje

Dnieje  
 Mrok się w wodzie jeziornej rozciencza  
 Świeżość z gaju mglistego młodzieńcza  
 Wieje

W dali  
 Już się kresa czerwona pali  
 Porankowi krew do głowy wali  
 Kogut pieje

Szumek na listkach stulonych zadrzał  
 I na trawę się gładko zeslizgnał  
 Wielki rumak skrzydłami strzelił i zarzał  
 I śnieżną pianą z pyska bryznał  
 Dnieje

W jesienną głogów czerwień  
 W złotawą młodość brzozy  
 Wiatr z głowy czapkę zerwie  
 Pod stopą gór-położy.  
 I zbudujemy dom  
 Bez strychu i bez piwnic  
 Zaplonie lampką kłon  
 W zapachu lasów grzybnych  
 Nie trzeba stawiać pieców  
 Nie musisz okien szklieć  
 I zbudujemy dom  
 Bo taki dom musi być

I zwrócisz krok gdzie szczyty  
 I z każdym tchem od nowa  
 Na wyciągnięcie dłoni  
 Będziemy dom budować

I niebu się pokłoniisz  
 I wyżej wciąż bez słowa  
 Na ścieżkach mgłą okrytych  
 Będziemy dom budować

Od lat już po kryjomu  
 Nawiedza nas nocami  
 Banalny sen o domu  
 I rośnie razem z nami

I zbudujemy dom  
 Na cztery świata strony  
 Zaplonie lampką kłon  
 Wędrowcom dniem znużonym  
 Nie trzeba stawiać pieców  
 Nie musisz okien szklieć  
 I zbudujemy dom  
 Bo taki dom musi być

**27. (57) Dom w górach**

a C  
 d E  
 a C  
 d E  
 d G  
 C a  
 d G  
 C a  
 d a  
 d a  
 d a  
 E a

I zwrócisz krok gdzie szczyty  
 I z każdym tchem od nowa  
 Na wyciągnięcie dłoni  
 Będziemy dom budować

I niebu się pokłoniisz  
 I wyżej wciąż bez słowa  
 Na ścieżkach mgłą okrytych  
 Będziemy dom budować

Od lat już po kryjomu  
 Nawiedza nas nocami  
 Banalny sen o domu  
 I rośnie razem z nami

I zbudujemy dom  
 Na cztery świata strony  
 Zaplonie lampką kłon  
 Wędrowcom dniem znużonym  
 Nie trzeba stawiać pieców  
 Nie musisz okien szklieć  
 I zbudujemy dom  
 Bo taki dom musi być

e D e  
 C D C G  
 a e  
 C D e

D e  
 D e  
 D e  
 D e

**28. (103) Easy Rider**

śl. K. Daukszewicz  
muz. K. Daukszewicz

A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty

a D a D  
a D a

Bo na większość poetów skończył się tu popyt

Wsiadłem w auto i rzekłem : pora mi uciekać

Do tej polski gdzie jeszcze kocha się człowieka

Tam gdzie rowy przydrożne ubarwione mleczem

Zapraszają wędrowca : wstąpić do miasteczka

H E

Easy Rider a

Przeszło mi przez głowę d

Easy Rider a

Głupiec - jednym słowem a

Lecz ciągnęły mnie panny d

Ciepłe jak poranek d

Kiedy mleko skwaszone E

Wnoszą mi na ganek E

Easy Rider, Easy Rider a d a

W miasteczku pierwszym zamknięty był jedyny hotel

Bo personel miał wolne właśnie w tę sobotę

A w prywatnym mieszkaniu drzwi otworzył blondyn

I zapytał mnie z miejsca : - Jakie masz poglądy ?

Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko

Wtedy padła odpowiedź : - Zjeżdżaj aktywistwo!

Easy Rider...

Lecz ciągnęły mnie dalej

Wierzby malowane

I te nasze dzieweczyny

Ładne jak z pisanek

Easy Rider, Easy Rider

W następnym domku z ogródkiem miejski prokurator

Różom kolece przycinał równo ciął sektor

Przywitałem się grzecznie prosząc o mieszkanie

On zapytał mnie z miejsca : - Jakie ma pan zdanie ?

Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko

Wtedy padła odpowiedź - Odejdź ekstremistwo!

Easy Rider...

Lecz ciągnęły mnie jeszcze

Do gościnnych wiosek

Gdzie częstują każdego

Miodem i bigosem

Easy Rider Easy Rider

Solidny dom z pruskiej cegły siatką ogrodzony

I na branie tabliczka : Obcy wstęp wzbroniony

I na ganku gospodarz czerstawy jak bochenek

Wziął przywiłot pytaniem : co najbardziej ci cenię?

Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko

Burek, bierz miastowego, będzie widowisko!

Easy Rider...

Lecz ci ciągnęło mnie jeszcze

W strony te dalekie

Gdzie tak swojsko nam pachnie

Sianem i człowiekiem

Easy Rider, Easy Rider

A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze

Gdzieś na szlaku zatrzymał pojazd mój wędrowiec

Sprawiedliwość i prawda - rzekłem do rodaka

I był pierwszym co spytał : Dobrze - ale jaka ?

I podzielił się ze mną chlebem i kłopotem

To był też Easy Rider tylko na piechotę

Easy Rider

**29. (23) Ech muzyka**

śl. K. I. Gałczyński

muz. A. Drag

O dajcie mi te male skrzypce G D

Może na skrzypcach tych wygram C G

Wiatr i pochylił ulicę C G

I noc co taka niezwykła D G D

Ech muzyka, muzyka, muzyka G A D

Spod smyka zielony kurz G A D Fis

Lecą gwiazdy zielone spod smyka h A D A

Damy karo bukiety róż G A D

Uwzględniście mizerne granie

A nie bijcie góry wezmę źle

Jakiś dźwięk na strunie baranej

Na g, d, a, czy e

Ech muzyka...

Na moście stoje, przez liście

Światło na smyk się sypie

Sluchajcie to dziecko nuci

W czarodziejskim pudełku skrzypiec

Ech muzyka...

Prowadź muzyko za smykkiem

Drzewa w niemej podzięce

Palcami za smykkiem suną

Zgrabiale, duże ręce

**114. (115) Sen o Warszawie**

śl. M. Gaszczyński

muz. Cz. Niemen

Mam tak samo jak Ty e De D

Miasto moje a w nim : e D G C G

Najpiękniejszy mój świat G C D

Najpiękniejsze dni G C D

Zostawiłem tam kolorowe sny e D e D e D

Kiedyś zatrzymam czas

I na skrzydłach jak ptak

Będę leciał co sił

Tam, gdzie moje sny

I warszawskie kolorowe dni

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt G

Już dziś wyruszą z mną tam a e

Zobaczysz jak przywita pięknie nas C H C G

Warszawski dzień C G C G F D F G

**115. (135) Should I stay or should I go**

The Clash

Darling you gotta let me know D D D G G G G D

Should I stay or should I go?

If you say that you are mine G G G F F F F G

I'll be here 'til the end of time D D D G G G G D

So you got to let me know A (10x)

Should I stay or should I go? D D D G G G G D

Always tease tease tease

You're happy when I'm on my knees

One day is fine, next is black

So if you want me off your back

We'll come on and let me know

Should I stay or should I go?

Should I stay or should I go now? D G D

Should I stay or should I go now? D G D

If I go there will be trouble G F G

An' if I stay it will be double D G D

So come on and let me know A

Should I cool it or should I blow? D G D

This indecision's bugging me

If you don't want me, set me free

Exactly who'm I'm supposed to be

Don't you know which clothes even fit me?

Come on and let me know

Should I cool it or should I blow?

Should I stay or should I go now?

Should I stay or should I go now?

If I go there will be trouble

And if I stay it will be double

So you gotta let me know

Should I stay or should I go?

**116. (2) Sielanka o domu**

śl. W. Bellon

muz. W. Juszczyzyn

A jeśli dom będę miał A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup> A<sup>7</sup>

to będzie bukowy koniecnie D E<sup>9</sup> A A<sup>7+</sup>

Pachnący i stonieczny h<sup>7</sup> E<sup>9</sup> cis<sup>7</sup> A<sup>7</sup> A<sup>4</sup>

Wieczorem usiądę wiatr gra D E<sup>4</sup> E

A zegar na ścianie gwarzy A G D E

Dobrze się idzie panie zegarze A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup> a<sup>0</sup>

Tik tak; tik-tak; tik-tak h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> cis<sup>7</sup> A<sup>7</sup> A<sup>4</sup>

Świeca skwierczy i mruga przewrotnie

D E<sup>4</sup> E<sup>7</sup>

Więc puszczam oko do niej A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup> a<sup>0</sup>

Dobry humor dziś pani ma h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> cis<sup>7</sup> a<sup>0</sup>

Dobry humor dziś pani ma h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> A A<sup>4</sup> A

Szukam szukania mi trzeba A E

Domu gitarą i piórem G D A

A góry nade mną jak niebo A E

A niebo nade mną jak góry G D D A A<sup>4</sup> A

Gdy głosy usłyszę u drzwi

czyjekolwiek wejdziecie poproszę

Jestem zbieraczem głosów

A dom mój bardzo lubi gdy

Śmiech ściany mu rozjaśnia

I gęźby lubi pieśni

Wpadnijcie na parę chwil

Kiedy los was zawiedzie w te strony

Bo dom mój otworęm stoi

Dla takich jak wy,

Dla takich jak wy

Zaproszę dzień i noc, zaproszę cztery wiatry

Dla wszystkich drzwi otwarte

Ktoś poda pierwszy ton

Zagramy na góry koncert

Buków porą pachnącą nasiąkną ścianą grą

A zmęczonym wędrownikom

Odpocząć pozwolą muzyką

Bo taki będzie mój dom

Bo taki będzie mój dom

**112. (96) Sanctus**

śl. E. Siachura  
muz. K. Myszkowski

Święty święty święty  
– blask kłujący oczy  
Święta święta święta  
– ziemia co nas nosi

e h C D  
e h C D

Święty kurz na drodze  
Święty kłj przy nodze  
święte kropkle potu  
Święty kamień w polu  
Przyśiądź na nim Panie  
Święty promyk rosy  
Święte wędrowanie

e  
C  
D  
e  
C  
D D<sup>7</sup>  
e

Święty chleb – chleba łamanie  
święta sól – solą witanie  
Święta cisza święty śpiew  
Znoyny tomot prawych serc  
Ślupy oczu zapatrzonych  
Bicie powiek zadziwionych  
Święty ruch i drobne stopy  
Święta święta święta – ziemia co nas nosi

C D G  
C D G  
C D e  
C D

Słońce i ludny niebieski zwierzyńiec  
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne  
Droga mleczna, Obłok Magellana  
meteory, Gwiazda Przedporanna  
Saturn i Saturna dziwów wieniec  
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć  
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz  
Święty chleb...

**113. (82) Sekret kardynala Richelieu**

Czerwonny Tulipan

Niegdyś przyjaciel dobry mój  
Dziś długów nie oddaje  
Nic złego nie zrobiłem mu  
A on mnie nie poznaje

a  
d  
a d  
a e a

Innego znów za uszy  
Ciagnąłem do matry  
On w dyktory ruszył  
I patrzy na mnie z góry

Kardynał Richelieu  
sekret wam dziś zdradzę  
Od przyjaciół Boże strzeż,  
z wrogami sobie poradzę

a  
d  
a e  
a e d (a e a)

Raz kumpel brał na raty  
Adapter radio daczę  
A ja będąc żyrantem  
Do dziś te raty placę

Przyjaciel miał trudności  
Postawiłem go na nogi  
On teraz mi z wdzięczności  
Przyprawie pragnie rogi

Kardynał...

Bo z przyjaciółmi często  
Podobne są układy  
Przyjaciel cię roluje  
Nic na to nie poradzisz

Zjawisko dziś powszechne  
Nie warto się tym smucić  
Lepiej się usmiechnąć  
I tak sobie zanucić

Kardynał...

**30. (119) Englishman in New York**

Sting

I don't drink coffee I take tea my dear  
I like my toast done on the side  
And you can hear it in my accent when I talk  
I'm an Englishman in New York

e A h

See me walking down Fifth Avenue  
A walking cane here at my side  
I take it everywhere I walk  
I'm an Englishman in New York

I'm an alien  
I'm a legal alien  
I'm an Englishman in New York  
I'm an alien  
I'm a legal alien  
I'm an Englishman in New York

If "manners maketh man" as someone said  
Then he's the hero of the day  
It takes a man to suffer ignorance and smile  
Be yourself no matter what they say

I'm an alien  
I'm a legal alien  
I'm an Englishman in New York  
I'm an alien  
I'm a legal alien  
I'm an Englishman in New York

Modesty, propriety can lead to notoriety  
You could end up as the only one  
Gentleness, sobriety are rare in this society  
At night a candle's brighter than the sun

Takes more than combat gear to make a man  
Takes more than license for a gun  
Confront your enemies, avoid them when you can  
A gentleman will walk but never run

If "manners maketh man" as someone said  
Then he's the hero of the day  
It takes a man to suffer ignorance and smile  
Be yourself no matter what they say

I'm an alien  
I'm a legal alien  
I'm an Englishman in New York  
I'm an alien  
I'm a legal alien  
I'm an Englishman in New York

**31. (85) Francois Villon**

śl. B. Okudźawa  
muz. B. Okudźawa

Dopóki ziemia kreci się,  
Dopóki jest tak czy siak  
Panie ofiaruj każdemu z nas  
Czego mu w życiu brak.

a d  
E a  
C A<sup>7</sup> d  
G C

Mędrcowi darować głowę rącz  
Tchórzowi dać konia chciej,  
Synpni grosza szczęściarom  
I mnie w opiece swej miej.

Dopóki nam ziemia kreci się  
O Panie, daj nam znak.  
Władzy spragnionym uczyn  
By władza im poszła w smak.  
Hojnych puść między żebraków  
Niech się poczują lżej  
Daj Kamowi skruchę  
I mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że ty wszystko możesz  
Wierze w Twą moc i gest.  
Jak wierzy żołnierz zabity  
Że w siódmym niebie jest.

Jak zmysł każdy chłonie z wiarą  
Twój ledwie słyszalny głos  
Jak wszyscy wierzymy w Ciebie  
Nie wiedząc co niesie los.

Zielonooki mój Boże  
Boże jedyny spraw  
Dopóki nam ziemia kreci się  
Zdumiona obrotem spraw.

Dopóki czasu i prochu  
Wciąż jeszcze wystarcza jej  
Dajże nam wszystkim po trochu  
I mnie w opiece swej miej.

**32. (70) Gdziekolwiek**

Marek Grechuta

d Gdziekolwiek będziesz

A Cokolwiek się stanie

c Będą miejsca w książkach

I miejsca przy stole

B Kaszanie kiedy kwitnie

Lub owoc otwiera

F Będą drzewa, ulice

Ktoś nagle zawoła

Ktoś do drzwi zapuka

Pamięć przyniesie

Z kwiatem, z godziną z kolorem

Gdziekolwiek będziesz....

Wciąż będzie początek

Bo wszędzie są mosty

Prawdziwie jak powietrze

Ode mnie do ciebie

Gdziekolwiek będę

Cokolwiek się stanie

Gdziekolwiek będę

Gdziekolwiek będziesz...

**33. (140) Gloria**

śl. E. Stachura

muz. K. Myszkowski

Chwała najświętszemu komu

Komu gloria w wysokościach ?

Chwała najświętszemu tobie

Trawo przychylna każdemu

Kramo na dół od Edenu

Gloria! Gloria!

Chwała tobie, słońce

Odyńcu ty samotny

Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych

I w góry bieżących, w niebo sam się wzbijasz

I chmury czarne białym kłębem przebijasz

I to wszystko bezkrawawo - brawo, brawo

I to wszystko złociste i nikogo nie boli

Gloria! Gloria in excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem

Na nim, na odyńcu, galopujemy dalej

Chwała tobie wietrze

Wieczny ty młodzieńcu

Sieroto świata, ulubieńcze losu

Od złego ratuj i kątoli w zbożu

Łagodnie kofysz tych co są na morzu

Gloria! Gloria in excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy spotem

Na nim, na odyńcu, galopujemy polem

Chwała wam ptaszki śpiewające

Chwała wam ryby pluskające

Chwała wam zające na łące

Zakochnane w biedronce

Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie

Chwała temu co bez gniewu idzie

Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie

W piersi pod koszulą - całe jego mienie

Gloria! Gloria!

**111. (46) Rzeka**

śl. W. Jaroński

muz. W. Jaroński

W słuchany w twą cichą piosenkę

Wyszedłem nad brzeg pierwszy raz

Wiedziałem już rzeko

Że kocham cię rzeko

Że odtańdę z tobą

O dobra rzeko,

o mądra wodo

Wiedziałas gdzie stopy

znużone prowadzić

Gdy sił już było brak, było brak

Wieże miast, tury światel

Ich oczy zszarzałe nie raz

Witaly mnie pustką

Żegnały milczeniem

gdym stał się twoim nurtem

O dobra rzeko...

Po dziś dzień z tobą rzeko

Gdzież poczaj, gdzie kres dał ci Bóg

Ach życia mi braknie

By szlak twój przemierzyć

By poznać twą melodię

O dobra rzeko...

**110. (72) Rycerz**

śl. B. Leśmian

muz. Z. Stefański, J. Chrz=stek

Popękana na nim zbroja

I zadano wiele ran

Ledwie miecza pół

W mądziej trzyma dłoni

Kurzy kolory skrył

A z proporca tylko strzęp

Swym łopotem kirzyczy

Że nie złożył broni

Wkoło wrogi tłum

Zwartym kręgiem prze

I sztyrdierstwem ciska

W dumę tego trwania

Tarcza pękła już

I stóp leży w prochu helm

Tylko oczu blask

Od ciosów go osłania

A isć przecież miał

w zupełnie inną stronę

I marzenia dtonią gładzić

zamiast gniew

Taki dziwny świat

Ciagle wokół tylko zew

A my wciaż w pół drogi

tej nieokreślonej

Zobaczyłem raz wyraźnie

Jak ucieka moje dno

A ja razem z nim

Zapadam się w otchłanie

Kłamstwa lepki brud

Strachem jest wolności tłum

Ludzie prawi pozostają mi nieznani

A isć przecież miałem w całkiem inną stronę

I marzenia...

**107. (4) Poślę dziewczynynie**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Poślę dziewczynie torbę pomarańcz  
Niechaj ich wielkie kuliste głowy  
W jej drobnych dłoniach radośnie tańcza  
Taniec ognistej pomarańczowej

Poślę dziewczynie na liściach buka  
Promienie słońca i wiatru zapach  
Choć długo będę po górach szukał  
Naniósę wreszcie je na liście mapy

Poślę dziewczynie ślad kół szeroki  
Co się nie kończy i nie zaczyna  
Odbity w kurzu splekanej drogi  
Po której schodzi z gór biała zima

Poślę dziewczynie miłość do szlaków  
Do gór połonin bacowych gadek  
Poślę jej czerwień ze wszystkich maków  
A później cłymba już sam przyjadę

**108. (144) Pożegnanie**

La, la, la, la G D G D  
G D fis G<sup>0</sup> h G D Fis G<sup>0</sup> Fis

Może się spotkamy  
znów po kilku latach

Może właśnie tutaj lub na końcu świata  
Będziesz wtedy inna, ja wciąż taki sam  
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

Dzisiaj muszę odejść, już mnie nie zatrzymaj  
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło.  
Rozstawiłaś strażę wokół moich snów  
Daj mi wreszcie spokój, dosyć mam już słów.

La, la, la, la...

Wróć tu na pewno, gdy nadejdzie pora  
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj  
Zapamiętaj tylko, że się nie zmienilem  
Myślę, co myślałem, wierzę, w co wierzyłem

Wróć, gdy zrozumiesz, już po kilku latach  
Może właśnie tutaj będzie koniec świata  
Będziesz wtedy inna, ja wciąż taki sam  
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

La, la, la, la ...

**34. (94) Głupi Gienek**

śl. A. Ziemiann  
muz. K. Myszkowski

Gienek gra na gitarze  
Miał być szewcem  
Lecz mu nie wyszło  
Za oknem jesień  
Przybijają podkówek  
Chyba na przyszłość

Gitarra Gienka  
Jest taka cienka  
Po prostu - mało ma strun  
Lecz Gienek jej wierzy  
Wie że struna pęka  
Zwłaszcza gdy cienka  
I już

Gienek nie będzie  
Już szewcem  
Bo wbił sobie w głowę gwóźdź  
Woli gitarę  
Mieć za żonę  
Z gitarą bierze ślub

Gitarra Gienka...

**35. (44) Góralska opowieść**

śl. P. Kasperczyk  
muz. P. Kasperczyk

Kiedy góról umiera,  
to góry z żalu sine  
Pochylają nad nim głowy  
jak nad swoim synem  
Las w oddali szumi mu  
odwieczną pieśń bukową  
A on długo sposobi się  
przed najbliższą drogą

Kiedy góról umiera, to nikt nad nim nie płacze  
Siedzi, czeka, aż kostucha w okno zakolacze  
Oczy jeszcze raz podnieście wysoko do nieba  
By pożegnać góry swoje, by im coś zaśpiewać

Góry moje, wierchy moje D  
Otwórzcie swe ramiona e  
Niech na miękim z mchu posłaniu G  
Cichuteńko skonom D  
Ojeże moji, halny wietrze D  
Powiej ku północy e  
Cieplą drżącą swoją ręką G  
Zamknij zgasłe oczy D  
Bym mógł w ziemię wrosnąć e  
Strzelić potem do słońca smreczyną G  
I na zawsze szumieć już e G  
Nad moją dziedziną D

Kiedy góról umiera to dzwony mu nie grają  
Cicho wspina się pod bramy góralskiego rajy  
Tylko strumień na kamieniach żalobną nutę składa  
Tylko nocka chumnooka góróm odpowiada

A gdy góról już umrze nikt nie układa baśni  
Tylko w niebie roziskrzonym mała gwiazdka gaśnie  
Ziemia twarzą szorstką ręką tuli go do siebie  
By na zawsze mógł już zostać pod góralskim niebem

**36. (78) Hallelujah**

Deep Purple

I am a preacher with a message for my people  
 Over the world, scratching on the ground  
 Looking for the peace that nobody has found  
 I am a spokesman for a better way of living  
 Love is the word and it can be heard  
 If you are young the message can be sung  
 Let me hear you sing, Hallelujah  
 Oh tell it to the man who's power is the sermon on the wall  
 Tell it to the man who says you can misjudge them all  
 Tell it 'till it can be heard above the wailing of the crowd  
 Tell it on the field of war and hope you'll soon be justified  
 There is a better way of life and it's not so hard to find  
 If you live and let the people in your world speak its mind  
 I am the pupil who sells his life for freedom  
 All over the world and it can be heard  
 If you are young the message can be sung  
 Hallelujah

**37. (50) Hej Hanno**

T. Wozniak

A ja mam dziewczynę  
 Po słowackiej stronie  
 Wejdę na wyżynę  
 I zawołam do niej: Hej Hanno  
 Przez góry bielone  
 Przez lasy zielone  
 Ja zawołam do niej  
 Hej Hanno  
 Hej Hanno usłysz mnie  
 Wietrze wiew w swojej mgle  
 Zamiesz moje słowa  
 Az do Ruzemberku  
 Spytaj czy mnie chowa  
 W pamięci kuferku  
 Dziewczyna ma  
 Hej Hanno kochaj mnie  
 Wietrze wiew w swojej mgle  
 Jeszcze dobra samna  
 Po słowackiej stronie  
 Już tam moja panna  
 siada w cztery konie  
 Hej Hanno  
 Przez wysokie śniegi  
 Nieruchome rzeki  
 Ja do ciebie wołam  
 Hej Hanno  
 Hej Hanno usłysz mnie...  
 Splyną moje słowa  
 Słowacką Bystrycą  
 A może je ptaki  
 Na skrzydła pochwyca  
 Zamiosą jej przymiosą jej  
 Hej Hanno kochaj mnie...

a  
G a

C G

a H

e

D

e

D

e G

**104. (114) Pod papugami**muz. M. Święcicki  
sl. B. Gałkowski, J. Choiński

Pod papugami jest szeroko niklowany bar  
 Nad szklaneczkami chorągiewką żółtą świeci skwar  
 Tu przed dziewczętami  
 Kolorowa słodycz stoi w szkle  
 Wręcz z papużkami  
 Chcą szczebiotać i kołysać się  
 A na powietrznych swych huśtawkach  
 Na parkietach i na mostach  
 Według kolorów włosów sukien  
 I według wzrostu  
 Pod Papugami  
 Wisi lustro w którym każdy ma  
 Most z lampionami  
 Promenadę do białego dnia  
 A na ...  
 Pod Papugami  
 Nawet wtedy gdy muzyki brak  
 Pod papugami  
 W kolorowe muszle gwizdże wiatr

**105. (65) Polanka**muz. Z. Stefiański  
sl. Z. Stefiański, J. Chrzęstek

Liści zieleńią zagra nam wiatr  
 A śpiewność ptaków  
 tylko prawdę powie  
 Choć niepojęty ten cały świat  
 Choć nam nie wszystko  
 chce zmieszczyć się w głowie  
 To - zatańcz ze mną na polanie  
 Ot tak po prostu  
 To - zatańcz ze mną na polanie  
 Choć raz prawdziwie  
 Zatańcz ze mną sobie  
 Spójrz drzewa takie są uśmiechnięte  
 A trawa oświadcza się kwiatom  
 Choć nienazwane to piękne przepięknie  
 Oddają się wszystkim nie biorąc nic za to  
 To - zatańcz....  
 Drzewa coś szepczą coś ciagle śpiewają  
 I pełno w ich szumie jest Twojej piękności  
 I choć troszeczkę o jesieni bąja  
 To i tak las pełen jest naszej miłości  
 To - zatańcz ...

a G a

F

E

a G a

F

E

a G a

G F E

a G a

G

F E a

**106. (100) Pomarańcze**sl. T. Chorzuk  
muz. T. Wozniak

Kto to pędzi tak przez miasto  
 Komu w tych ulicach ciasno  
 Idę gryząc pomarańcze  
 Ziemia pod nogami tańczy  
 Idę gryząc pomarańcze  
 Ziemia pod nogami tańczy  
 Tabadaj, tabadaj, tabada taj,  
 Tabadaj, tabadaj, tabada taj.  
 Przejmująco pachną lipy  
 Rośnie mi po cichu broda  
 Wieczór aż od dziewcząt kipi  
 Może spotka mnie przygoda  
 Lubie kiedy jest sobota  
 I po wszystkich już kłopotach  
 Lubie śpiewać, lubie tańczyć  
 Lubie zapach pomarańczy  
 D A  
 G D  
 D A  
 G D  
 G D  
 D A<sup>7</sup>  
 D A<sup>7</sup> D  
 G A<sup>7</sup> D  
 D A  
 G D  
 D A  
 G D  
 G D  
 D A<sup>7</sup>  
 D A<sup>7</sup> D  
 G A<sup>7</sup> D

**102. (16) Piosenka wiosenna**

śl. W. Bellon  
muz. W. Jarczyński

Zagram dla ciebie  
na każdej gitarze świata  
Na ulic fletach,  
na nitkach babiego lata  
Wyspiwam jak potrafię  
księżyc na rozstajach  
I wrześnie, i styczenie, i maję  
I zagubione dźwięki, i barwy  
na płótnach Vlaminka  
I słonce wędrujące  
promienia ścieżynką  
C a D  
G D C C G  
h C a D  
G C G h C  
G D C D G

A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę  
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy  
Przez okno wycieki, pełno go teraz, chmara wronia,  
Dziobi się w dziobów końcach, w ogonach ogoni  
A pieśń moja to niknie, to wraca  
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił

Graj nam graj...

**103. (40) Pocztówka z Beskidów**

śl. W. Jarosz  
muz. W. Jarosz

Po Beskidzie bładzi jesień  
Wyplakuje deszczu łzy  
Na zgarbionych plecach niesie  
Worek sivej mgły  
Pastelowe cienie kładzie  
Zdobiając rozczochrany las  
Nocą rwie w brzemiennym sadzie  
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd.  
a D G G<sup>7</sup>  
C D G C  
G D G G<sup>7</sup>  
C D G C  
G D G

Jestenią góry są najszersze  
Żurawim kluczem otwierają drzwi  
Jestenią smutne piszę wiersze  
Smutne piosenki śpiewam ci.  
Po Beskidzie bładzą ludzie  
Kare konie w chmurach rżą  
Święci pańscy zamiast w niebie  
Po kapliczkach śpią

Kowal w kuźni klepie biedę,  
Czarc ci wydeptują trakt  
W pustej cerkwi co niedzielię  
Rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr.

**38. (120) Hey Jude**

The Beatles

Hey Jude, don't make it bad  
Take a sad song and make it better  
Remember to let her into your heart  
Then you can start to make it better  
F C  
C<sup>7</sup> C<sup>7</sup> F  
B F  
C C<sup>7</sup> F

Hey Jude, don't be afraid  
You were made to go out and get her  
The minute you let her under your skin  
Then you begin to make it better

And anytime you feel the pain,  
Hey Jude, refrain  
Don't carry the world  
upon your shoulders  
For well you know that it's a fool  
Who plays it cool  
By making his world a little colder

Hey Jude, don't let me down  
You have found her, now go and get her  
Remember to let her into your heart  
Then you can start to make it better

So let it out and let it in, hey Jude, begin  
You're waiting for someone to perform with  
And don't you know that it's just you,  
Hey Jude, you'll do  
The movement you need is on your shoulder

Na, na, na...

F Dis B F

**39. (77) Hosadyna**

Hej od Krakowa jadę  
W dalekie obce strony  
Bo mi nie chcieli dać  
Hosadyna  
Dziewczyzny ulubionej  
a E a  
C G E  
a d a E  
a  
a E a

Hej szerokim gościńcem  
Hej jedzie wóz za wozem  
Jak mi cię nie dadzą  
Hosadyna  
Popłynę sobie morzem

Popłynę sobie morzem  
Lub się utopię w Wisle  
Żebyś ty wiedziała  
Hosadyna  
Co ja o tobie myślę

Co ja o tobie myślę  
I myśleć nie przestane  
Póki cię dziewczyczyno  
Hosadyna  
W swe łapy nie dostane

A jak cię już dostane  
To cię utopię w Sanie  
Żebyś ty wiedziała  
Hosadyna  
Żeś ty moje kochanie

A jak mi dziś nie dadzą  
Hej wysokiego wiana  
Będziemy się kochać  
Hosadyna  
Hej z wieczora do rana

Hej z wieczora do rana  
Hej będziemy się miłować  
Twój buziak czerwony  
Hosadyna  
Hej będzie mi smakować

**40. (33) Inny świat**

śl. A. Krzysztoń  
muz. ludowa z Madagaskaru

Jest inny świat,  
tak wiem gdzieś tu  
Nie za lasami tam,  
po prostu on jest tu  
I czuję płonie światło tuż obok nas  
Tak czuję światło płonie  
I złoty deszcz, a tęcza tęczy nad głową  
Wystarczy tylko spojrzeć

O, o, o, mój świat twój świat  
Niechaj spadają łuski z moich oczu  
O, o, o, mój świat twój świat  
Cała twarz Twoja – płomień  
Przyszedł już czas wielkiego powrotu  
Do odczuwania prawd  
Widzenia ważnych słów  
I czuję płonie światło tuż obok nas  
Tak czuję światło płonie  
I złoty deszcz, a tęcza tęczy nad głową  
Wystarczy tylko spojrzeć

O, o, o, mój świat twój świat  
Deszczu rękami nie zagarnę  
O, o, o, mój świat twój świat  
Istnieje to, co kochasz  
To światło jest przestronną bramą  
Pralasem wszystkich słów  
Spełniająca się wiarą  
I czuję płonie światło tuż obok nas  
Tak czuję światło płonie  
I złoty deszcz, a tęcza tęczy nad głową  
Wystarczy tylko spojrzeć

g F  
c d g  
g F  
c d g  
g F c  
d g  
g F c  
d g

g F B F  
c d g  
g F B F  
c F g

**41. (131) Jahwe, Tyś Bogiem mym**

2 Tm 2,3

Jahwe, Tyś Bogiem mym a G F

Dusza moja pragnie z Tobą być  
Jahwe, Tyś Bogiem mym  
Ma nadzieję w miłosierdziu Twym  
Jesteśmy wiatrem i nikt nas nie słyszy  
Jesteśmy ciemnością i nikt nie prowadzi  
Jesteśmy zgłiszczem, jesteśmy pustynią  
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha

Jahwe...  
Jesteśmy zimnem i nikt nie okrywa  
Jesteśmy piętnami nikt nie uwalnia  
Jesteśmy łzami i nikt nie osusza  
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha

Twój duch jak wiatr, jak wiatr  
Skąd przybywa i dokąd podąża  
Nie wie nikt, tylko Ty  
Jahwe...

d a  
C G  
d a C G

Niebiosa z góry deszcz spuście  
O chmury, świętego zesłijcie  
O ziemię, otwórz się ziemię  
Daj zbawiciela, daj

Twój duch jak wiatr...

Jesteśmy bólem i nikt nie dostrzega  
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha

Twój duch...  
Twój duch...

**100. (56) Piosenka z szabli (Ulan)**

Inskrypcja na szabli Henryka  
Szczygłińskiego, ulana 2. Pułku Kawalerii Legionów  
Polskich.

Niech w księgach wiedzy szpera rabin  
Nauka to jest wymysł diabli  
Mądrością moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli

Nie dbam o szarże ni o gwiazdki  
Co kiedyś mi przystroją kohnierz  
Wy piszcie klechdy i powiastki  
Ja biję się jak musi żołnierz

Nie pnie się do zaszczytu drabin  
I generała biorą diabli  
Podporą moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej  
Gdzie mieszka banda dziwolągów  
Gardzę zapachem buduarów  
Gdzie Ania psoci wśród szezlagów.

Nie nęca mnie zalety babin  
Kobieta zdradną, bierz ją diabli  
Kochanką moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli

Nie jeden wróg miał na mnie chrapkę  
A teraz jęczy w piekle na dnie  
Ze śmiercią igram w ciucubabkę  
Więc może wkrótce mnie dopadnie

Ksiądz niech mnie grzebie, albo rabin  
Zohnierza się nie czeplią diabli  
Wy w grób połóżcie mi karabin  
I klingę ukochanej szabli.

[sierpień 1914]

**101. (?) Piosenka o zajączku**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Mam mało czasu tak mało jak piachu  
W dziecięcej garści nad rzeką  
Zwieram powieki zatrzymać obraz  
Co z moich wspomnień ucieka

Bledną koloru i płynie  
Płynie rzeka po szarej łące  
I płynie płynie nie realniejąc  
Rzeką zielony zajączek

Biegnę wciąż biegnę przed siebie w siebie  
Tęczę rozgarniam rękami  
Letnim upałem wytrzeć do sucha  
Spotniałą wilgotną pamięć

Bledną...

Rzeki jaszczurka w trawie się wije  
Słońce się chyli zrudziało  
Wieczną zieloność zachować w oczach  
Tak wiele pragnę tak mało

Bledną...

Bledną wspomnienia i płynie rzeka  
Bez końca i bez początku  
Nasyć me oczy kolorem rosy  
I drzwi mi otwórz zajączku

G F C G  
D A G

G D F  
C G  
G D F  
C e

**98. (88) Piosenka dla juniora i jego gitary**

śl.: E. Siachura  
muz.: K. Myszkowski

Gdy pokłócisz się z dziewczyną  
(Nie życzę ci, lecz różnie jest);  
Nie chciaj zaraz mamie ginać;  
Zaufaj mi, przekonasz się;  
Wskocz w pudło gitary  
I tam rozłoż się obozem.  
Skocz w pudło gitary,  
Ratunkowym ona koleń.  
Przecekał nachalną nawahnięć;  
Wyjdź potem ze słońcem na ulicę  
Wyjdź, potem ze słońcem na ulicę

G D  
e C  
G h  
C D  
a C  
G D  
a C  
G D  
F C  
G D  
a C G

Gdy ci będzie jakoś nie tak  
(nie życzę ci lecz różnie jest)  
Gdy ta słynna smuga cienia  
Przypęta się przerazi cię  
Wskocz w pudło gitary...

Aż cię znowu noc dopadnie  
(nie życzę ci lecz różnie jest)  
Ciemny bóg się tobą zajmie  
Lecz wtedy ty wywijasz się

Wskocz w pudło gitary...

I pomóż słońcu  
I pomóż słońcu  
Pomóż słońcu lśnić

a  
C  
G

**99. (31) Piosenka dla Wojtka Bellona**

śl.: A. Kielb  
muz.: K. Myszkowski

Powiedz dokąd znów wędrujesz?  
Czy daleko jest twój sad?  
Hen w krainy buczynowe  
Ze mną tam uklada pieśni wiatr  
Hen w krainy buczynowe  
Ze mną tam nikogo tylko wiatr  
Zmierzchy grają a przestrzenie  
Własny mi podają dźwięk  
Takie śpiewy z nimi lub milczenie  
W którym znika każdy dawny łąk  
W takich śpiewach i milczeniu  
W szumie świętych buków zginał łąk

D G D  
D G D  
C G D  
C G D  
e G D  
e G D

Zaszumiały cię powietrza  
I ruszyłeś sam na szlak  
Ten ostatni, ten najlepszy -  
Przyszedł czas, Pan dał ci znak  
Ten ostatni, ten najlepszy -  
Przyszedł czas, Pan dał ci znak

**42. (38) Jak**

śl.: E. Siachura  
muz.: K. Myszkowski

Jak po nocnym niebie sunące  
Białe obłoki nad lasem  
Jak na szyi wędrowca apaszka  
Szamotana wiatrem

G D  
C G  
a  
C G

Jak wyciągnięte tam powyżej  
Gwiazdziste ramiona wasze  
A tu są nasze, a tu są nasze  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Jak winny li niewinny sumienia wyrzut  
Ze się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Jak lizać rany celnie zadane  
Jak lepić serca w proch potrzaskane.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Pudowy kamień, pudowy kamień  
Ja na nim stanę, on na mnie stanie  
On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Jak złota kula nad wodami  
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe śliczne polany  
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść  
Jak do was siostry mgławicowe  
Ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz  
Potem odpoczniesz, cudne manowce  
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

**43. (34) Jaskółka uwięziona**

śl.: K. Szemioth  
muz.: J. Kępski

Jaskółka – czarny sztylet  
Wydaty z piersi wiatru  
Smutku nagła kotwica  
Z niewidzialnego jachtu

a G  
d E

Katedra ją złowiła  
W sklepienia sieć wysoką  
Jak śmierć kamienna bryła  
Jak wyrok na prostokąt

Jaskółka – byskawica  
W kościele obumarłym  
Tnie jak czarne nożyce  
Łęk, który ją ogarnia

Jaskółka – siostra burzy  
Żaloba fruująca  
Ponad głowami ludzi  
W których się troska błąka

a C e  
G a

Jaskółka – znak podniebny  
Jak symbol nieuchwytna  
Zwabiona w chłód katedry  
Chrzest Boga i modlitwa

G D

Nie przetnie białej ciszy  
Pod chmurą ofowianą  
Lotu swego nie zniży  
Nad łąki złotą plamą

Przeraża mnie ta chwila  
Która jej wolność skradła  
Jaskółka – czarny brylant  
Rzucony tu przez diabła

Na wieczne wirowanie  
Na bezczeslestną mękę  
Na gniazda nie zaznamie  
Na przeklinanie piękna

**44. (84) Jedyne co mam**

śl. M. Platte  
muz. S. Brzozowski

Jedyne co mam to złudzenia  
Że mogę mieć własne pragnienia  
Jedyne co mam to złudzenia  
Że mogę je mieć

a C a  
a G a  
d G a  
e a

Miałem siebie na własność  
Ktoś ukradł mi prywatność  
Co mam zrobić bez siebie jak żyć  
Bez siebie jak żyć

a C G a  
C G a  
d a  
C e a

Miałam słowa własne  
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne  
Co mam zrobić bez słów, jak żyć  
Bez słów jak żyć

a C G a  
C G a  
d a  
C e a

Jedyne co mam...

Miałam serce dla wszystkich  
Ktoś klucz do niego wymyślił  
Co mam zrobić bez serca jak żyć  
Bez serca jak żyć

a C G a  
C G a  
d a  
C e a

Miałam myśli spokojne  
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę  
Co mam zrobić jak teraz żyć  
Jak teraz żyć

a C G a  
C G a  
d a  
C e a

Jedyne co mam...

**96. (58) Pędziwiatr**

A kiedy był mały  
Wiatry mu szumiały  
Wiatry kołysały go do snu  
Teraz gdzieś po świecie złote liście miecie  
Będą z nim po lesie tancowały

a  
G a  
C G a

Dokąd pędzisz Panie  
Tam gdzie wiatrów granie  
Po niebie, po niebie, przed siebie

C  
G  
a e a

Hej, wiatry wiejące  
Hej, wiatry szumiące  
W cztery światła końce mnie weźcie  
Ja tam za górami,  
Tam za dolinami  
Ja tam razem z wami zatańczę

C  
G  
a e a

Dokąd pędzisz...

Kiedy skinę dłonią  
Nieba się odsłonią  
Lasy się pokłonią do ziemi  
Potem z Tobą, Panie,  
Na wieczne tułanie  
Na długie rozstanie wyruszę

d G  
C  
a  
d'  
E a  
d G  
C a  
d  
F E

Dokąd pędzisz...

**46. (32) Jesienna zaduma**

śl. J. Harasymowicz  
muz. E. Adamiak

Nic nie mam  
Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem  
Nawet nie wiem

e  
F e  
e

Jak tam sprawy za lasem  
Rano wstaję, poemat chwale  
Biorę się za słowo, jak za chleb

F e  
G f i s h  
e G D H<sup>7</sup>

Rzeczywiście tak jak księżyc  
Ludzie znają mnie tylko z jednej  
Jesiennej strony.

e D G  
a e  
D a e

Nic nie mam  
Tylko z daszkiem nieba zamysłony kaszkiet  
Nie zważam  
Na mody byle jakie  
Piszę poemat, piszę poemat  
Uczuć starych drapakiem

e D G  
a e  
D a e

Rzeczywiście ...

**97. (35) Piesek z synkiem**

Grotowski i Zwierzechowska

A jeżeli żyć zamierzasz  
Bardzo długo i wygodnie  
Nie mieć zmartwień ni kompleksów  
I w ogóle czuć się zdrowo

D A  
C G  
B F  
A

Musisz mieć psa, synka, świecznik  
I poczytać stare spodnie  
I koszulę flanelową  
A na zimę flanelową

D A  
C G  
B F  
A D

Pies i synek muszą umieć  
Pięknie bawić się ze sobą  
I rozumieć się tak dobrze  
Jakby znali wspólny szyfr  
Spodnie muszą stać na baczność  
Kiedy je postawisz obok  
Świecznik musi być gliniany  
Bo żelazny zły ma wpływ

D  
A  
C  
G A  
D  
A  
C  
G A

A jeżeli masz zmartwienia

Lub przynębią cię finanse  
I gdy resztką sił przez miasto  
Będziesz się do domu wlec  
To tam wskoczysz w stare portki  
I koszulę tak jak w pancierz  
I zasłonisz się radarem  
Dwóch płonących jasno świec

A jeżeli masz zmartwienia  
Lub przynębią cię finanse  
I gdy resztką sił przez miasto  
Będziesz się do domu wlec  
To tam wskoczysz w stare portki  
I koszulę tak jak w pancierz  
I zasłonisz się radarem  
Dwóch płonących jasno świec

I z tą chwilą się rozpocznie

Twój wspaniały odpoczynek  
Wszystkie troski się oddała  
I rozplyną się pomatu  
Przyjdą żeby ich pogłaskać  
Stary pies i mały synek  
A za każdym poglaskaniem  
Będziesz dalszy od zawalu

I z tą chwilą się rozpocznie  
Twój wspaniały odpoczynek  
Wszystkie troski się oddała  
I rozplyną się pomatu  
Przyjdą żeby ich pogłaskać  
Stary pies i mały synek  
A za każdym poglaskaniem  
Będziesz dalszy od zawalu

A jeżeli masz ogródek

To wyjdziecie wszyscy razem  
I na trawie rozścietelcie  
Stary, wysłużony koc  
I siadajcie by podziwiać  
Najwspanialszy wynalazek  
Wszystkich czasów – dobrą porę  
Która się nazywa noc

A jeżeli masz ogródek  
To wyjdziecie wszyscy razem  
I na trawie rozścietelcie  
Stary, wysłużony koc  
I siadajcie by podziwiać  
Najwspanialszy wynalazek  
Wszystkich czasów – dobrą porę  
Która się nazywa noc

**93. (104) Pejzaż horyzontalny**

śl. W. Dymny  
muz. J. K. Pawluśkiewicz

Rosnie nam pejzaż za pejzażem  
Ziemia co chwila zmienia twarz  
Pejzaż zawily jak poemat  
A temat - taki zwykły temat

G a  
G d a  
e d G  
e d G

Pejzaż horyzontalny  
Horyzont nigdy nie banalny  
Człowiek jak Stwórca nieobliczalny

C G  
C G  
C F G C

Rosną budowle na ugorach  
Jest tylko jutro nie ma wczoraj  
Wiatr targa wierzchy coraz nowe  
I coraz większa trwa budowa

Pejzaż horyzontalny...

A rzecz przyciąga jak magnesem  
Czasem zateknie do pierzyny  
Ale przepadłeś już z kretesem  
Rzucisz to wszystko dla tej roboty  
Jak dla dziewczyny

Pejzaż horyzontalny...

**94. (15) Pejzaże harasymowiczowskie**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Kiedy stałem w przedświcie, a Symaj  
Prawdę głosił przez trąby wiatru  
Zasmrczyły się chmury igliwiem  
bure świerki o góry wsparte

G D  
C e  
G D  
e C D

I na niebie byłem ja jeden  
Plotąc pieśni w warłocze bukowe  
I schodziłem na ziemię za kwestą  
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej

G C D G  
G C D  
D  
C D G

I był Beskid i były słowa  
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach  
rozłożyscie złotych  
smagających się wiatrem do krwi

Moje myśli biegały kołmi  
Po niebieskich wonnych połoninach  
I modliłem się złożywszy dłonie  
Do gór, do Madonny brunatnicej  
A gdy serce kroplami tęsknoty  
Jęło sphywać na góry sine  
Czarodziejskim kwiatem paproci  
Rozgwieździła się Bukowina

**47. (64) Jesienne wino**

śl. A. Koczewski  
muz. A. Koczewski

Z brzękiem ostróg wjechałem do miasta,  
Pod jesień było czas złotych liści nastął  
W kieszenie worek srebra - czas do domu  
Wtem za plecami słyszę głos

e D e D  
e D G  
a G D e  
D C e

Usiądź razem ze mną, spróbuj mego wina  
Z czeresni, wiśni, resztek lata  
Choć jesień się zaczyna  
Tyle tej jesieni jeszcze jest przed nami  
Zdądziesz wrócić o domu  
nim noc zawita nad drogami  
hej

e G D e  
a G  
D C  
e G D e  
a G  
D C e  
e

Stońce stało w zenicie, bił południowy żar  
A w gardle kurz przebytych dróg  
Co mi tam spoczną chwilę, przecież nie zaszkoździ  
Do przejścia niedaleką drogę jeszcze mam  
a ona kusci

Usiądź...

Zbudziłem się w czerwienu zachodu  
pod starą karczmą co rynek zamyka  
Zabrała moje srebro, duszę i ostrogi  
Zostało pragnienie i tępy głowy ból  
i pamięć jej słów

Usiądź...

**48. (27) Jesień idzie**

śl. A. Walligórski  
muz. A. Grotowski

Raz staruszek spacerując po lesie  
ujrzał listek przywidy i błady  
I pomyślał: znowu idzie jesień  
Jesień idzie nie ma na to rady

e A<sup>7</sup> e A<sup>7</sup>  
e A<sup>7</sup> H<sup>7</sup>  
e A<sup>7</sup> e A<sup>7</sup>  
C H<sup>7</sup> e A<sup>7</sup>

I podreptał do domu po dróżce  
I powiedział stanawszy przed chatą  
Swojej żonie, tak samo starusze  
Jesień idzie nie ma rady na to

C D G e  
C D G e  
C D G e  
C H<sup>7</sup> e A<sup>7</sup>

A staruszka zmartwiła się szczerze  
Zamachała rękami obiema  
musisz zacząć chodzić w pulowerze  
Jesień idzie nie ma rady na to

Może zrobi się chłodno już jutro  
Lub pojutrze, a może za tydzień  
Trzeba będzie wyjać z kufra futro  
Jesień idzie nie ma rady na to

A był sierpień, pogoda przeliczna  
Wszystko w złocie trwało i w zieleni  
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał  
O mającej nastąpić jesieni

Ale cóż, oni żyli najdłużej  
Mielł swoje staruszkowe zasady  
I wiedzieli, że prędzej czy później  
Jesień przyjdzie nie ma rady na to

**49. (26) Jest już za późno**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości  
siebie odnaleźć  
Tęskność zawrotna przybliża nas  
Zbiegną się wreszcie tory sieroce  
naszych dwu planet  
Cudnie spokrewnią się ciała nam

Jest już za późno!  
Nie jest za późno!  
Jest już za późno!  
Nie jest za późno!  
Jest już za późno!  
Nie jest za późno!

Jeszcze zdążymy tamto wynająć  
małą mansardę  
Z oknem na rzekę lub też na park  
Z łożem szerokim, piecem wysokim,  
ściennym zegarem

Schodzić będziemy codziennie w świat

Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością  
siebie zachwycić  
Siebie zachwycić i wszystko w krąg  
W ojna to będzie straszna, bo czas nas  
będzie chciał zniszczyć  
Lecz nam się uda zachwycić go

Już jest za późno...

**50. (73) Jichał kozak**

Jichał kozak czerez miasto  
Pid kopytom kamiń trisnuł  
da-hej, hej  
Pid kopytom kamiń trisnuł  
da-hej

Kamiń trisnuł, kozak swysnuł  
Do serdenka kris prytyssnuł

Kris prytyssnuw do serdenka  
Zakuwała zozulenka

Ne kuj, ne kuj zozulenko  
Chaj spiwaje sowolejko

Sowolejko rydynj brate  
Wyklycz meni dyleza z chaty

Wyklycz meni dyleza z chaty  
Maju jeji szczoś' spytaty

Maju jeji rozpytaty  
Czy ne była dōma maty

Czy ne była, ne swaryła  
Szczoz z kozakom howoryła

A ja maty pryznajusja  
Szczoz z kozakom lubujusja

A ja maty prawdu skazu  
Szczoz z kozakom spaty lazu

**90. (17) Ocean**

śl. M. Hryniewicz  
muz. M. Hryniewicz

Oceanie sinowlosy  
białe statki ku mnie wysłij  
dwa kamyki moje myśli  
na otwartych dłoniach niosę  
Daj mi miejsce w głębi morza  
Szczypytę łądu, szczyptę skały  
Tu zbuduję zamek biały,  
tutaj gniazdo swe założę

Gdzieś daleko w stu stolicach  
żyją ludzie biją w dzwony  
niezliczone bataliony przyzyczone na granicach  
marszałkowie szklanoocy palą owce i dziewczęta  
Kto o kwiatkach dziś pamięta,  
Szumią gieldy w głębi nocy  
W głębi morza zabiłkany  
nie chce nic o ludziach słyszeć  
biały kolor, kolor ciszy w moim zamku białe ściany

W moim zamku gdzieś w ogrodzie  
będę czytał wschodnie baśnie  
zanim słońce w morzu zgaśnie,  
zeby z morza powstać znowu  
A gdy ludzie wypełnieni nienawiścią w jednej chwili  
Zniszczą wszystko co stworzyli  
wielkim ogniem z wnętrza ziemi  
znikną łądy, zniknie morze,  
nie wie nikt co będzie potem  
W białych światłach ja z powrotem  
w łonie matki się ułożę

**91. (67) Opadły mgły**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi  
Góraż czmycha już noc  
Ktoś tam cicho czeka by ktoś powrócił  
Do gwiazd jest bliżej niż krok  
Pies się włoży popod murami bezdomny  
Niesie się tęsknota czyjaś  
Na świat cztery strony

D A A G<sup>9</sup> D A

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy  
Toczy, toczy się los  
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy  
Toczy, toczy się los

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś  
Już dość! Już dość! Już dość!  
Odpędź czarne myśli, dość już twoich łez  
Niech to wszystko przepadnie we mgle  
Bo nowy dzień wstaje  
Bo nowy dzień wstaje  
Nowy dzień

Z czarnego snu już miasto się wynurza  
Słońce wschodzi gdzieś tam,  
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża  
Uchodzą cienie do bram.  
Ciagną swoje wózki dwukółki mleczarze  
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń  
A ziemia...

**92. (117) Pan i pies**

śl. J. Kulmowa  
muz. P. Bachorski

Razem co wieczór pan i pies  
Pan – bo pies chciał, a pies bo musiał  
Pan się uwziósł aż do łez  
A pies pod każdym drzewkiem siusiał

Piesek oblewał wszelki płot  
A pan opiewał mleczną drogę  
Im wyższy pan obierał lot  
Tym wyżej pies podnosił nogę

Wracali do domu za pan brat  
Szczęśliwi choć niesyci jeszcze  
Pies się na swej rogózce kładł  
A pan do rana pisał wiersze

Tak nader ściśle nie od dziś  
Wiąże się życie i liryka  
Pan by bez psa nie musiał wyjść  
Pies się bez pana nie wysika

**88. (125) Ob-la-di, ob-la-da**

The Beatles

Desmond has a trolley  
in the market place  
Molly is the singer in a band  
Desmond says to Molly:  
"Girl I like your face"  
And Molly says this  
as she takes him by the hand

Ob-la-di, ob-la-da life goes on bra  
La la, how the life goes on

Desmond takes a trolley, to a jeweller's store  
Buys a twenty carat golden ring  
Takes it back to Molly waiting at the door  
And as he gives it to her she begins to sing

Ob-la-di ...

In a couple of years  
they have built their home  
Sweet home

With a couple of kids  
running in the yard

Of Desmond and Molly Jones

Happy every after in the market place

Desmond lets the children lend a hand

Molly stays at home and does her pretty face

And in the evening she still sings it in the band

And if you want some fun

Take ob-la-di bla-da.

A E

E A

A

D

A

E A

A E A

A E A

D A

D

A E

**51. (7) Koly sankta dla Joanny!**

śl. W. Bellon

muz. W. Bellon

Zanim mi sen na oczy spłynię

Moje myśli szubują przez lućfik

Żeby cię ujrzeć w ową chwilę

Gdy włosy czeszesz przed lustrem

A kiedy zaśniesz w ciepłej pościeli

Zmęczone długim przelotem

Jak ptaki głowy w skrzydła wtulają

Patrząc na sen twój spokojny G C C<sup>7+</sup> C<sup>6</sup> C

Niech Ci się przysnią pory roku

Niech grają we śnie twoim i tańcą

Jesień przęca liście do lotu

Lato w upale słonecznym

A jeśli zima to w śniegu cała

Wiosna w milków wiosennych łąkach

Spij moje myśli nad tobą czuwając

Na parapecie za oknem e G a

C e

d C G

C e

a C G

C e

d C G

C G

C G

C G

C G

C F

e G a

**52. (145) Koncert**

śl. A. Kiełb

muz. K. Myszkowski

W kołnierzu wtulam twarz, chowam się przed miastem

H<sup>7</sup> e H<sup>7</sup> e

Jego cienie żłobią w mojej twarzy wąwóz

C G H<sup>7</sup>

Trzeszczę jak ułamek szkła mój codzienny niepokój

C G a G

Jak wy dostać się z cienia? może wtedy

C G H<sup>7</sup>

Gdyby koncert grać - ten na trąbki i skrzypce

C G

Tak, by dźwięki ułożyły się w wiersz

C G

Gdyby łyżką światła rozweselić to wszystko

C G

Żeby we mnie zaśpiewało coś też H<sup>7</sup> e

Rośnie we mnie mgła, jak ze studzien stu

Nie wiem, ilu trzeba ksiąg, by ją rozwiać

Jedno wiem, że muszę biec, póki sił mi wystarczy

Póki tylko ta nuta - mam ja w sobie

Będę koncert grać - ten na trąbki i skrzypce

Tak, by dźwięki ułożyły się w wiersz

Będę łyżką światła rozweselać to wszystko

Żeby w tobie zaśpiewało coś też

Żeby w tobie zaśpiewało coś też

**53. (-) Kopat kryniczeńku**

Marusia ... Raz! Dwa! Tri! Kałyna

Cziorniawa dilerczyna

W sadu jahody rwala

Rozpriadajcie ludy konie

Taj liahajcie spoczivat'

A ja pidu w sad wiszniewyj

W sad kryniczenku kopat'

Kopat, kopat, kopat kryniczenku

U wiszniewomu sadu

Czy ne wyjde dilerczynonka

Rano, w ranicy po wodu

Marusia...

Wyszła, wyszła, wyszła dilerczynonka

Rano, w ranicy wodu brat'

A za neju kozaczonku

Wedę konia napouwat'

Prosił, prosił, prosił widereczko

Wona jomu ne dała

Darył, darył s ruki persteń

Wona joho ne wziała

Marusia...

Znaję, znaję, znaję dilerczynonku

Czym ja tebie obrazył

Szczo ja wczera, wczera iz wczera

Kraszczot tebie polubyl

Wona rostom, rostom newelyczka

I szczej letami mloda

Rusa kosa, kosa do pajasa

W kosie wsticzka hołuba

Marusia ...

a d a e

**54. (30) Korowód**

śl. L. Moczulski  
muz. M. Grechuta

Kto pierwszy szedł przed siebie e C  
Kto pierwszy cel wyznaczył D e  
Kto pierwszy z nas rozpoznał C D  
Kto wrogów, kto przyjął G D  
Kto pierwszy sławę wszelką a e  
I włości swe miał za nic G D  
A kto nie umiał zasnąć e C  
Nim nie wymyślił granic D e

Kto pierwszy w noc bezsenną wymyślił wielką armię  
Kto został bohaterem, kto żył i umarł marmie?  
Kto pierwszy został panem, kto pierwszy został sługą  
Kto musiał wstawać wcześniej, a kto mógł spać za  
długo

Zapatrzeni w słońcu, zapatrzeni w niebie A D A D  
Zapatrzeni w tańcu, zapatrzeni w siebie H E H E  
Wciąż niepewni siebie, siebie niewiadomi A D A D  
Pytać wciąż będziemy, pytać po kryjomu H E C D

Kto pierwszy szedł...

Kto pierwszy był fakiem, kto pierwszy astrologiem  
Kto pierwszy został królem, a kto chciał zostać  
bogiem

Kto z gwiazdozbioru Vega patrząc na ziemię zgodnie  
Kto pierwszy był człowiekiem, kto będzie nim ostatni

Zapatrzeni w słońcu...

**55. (74) Lament świętego Franciszka**

śl. A. Krzysztofi  
muz. A. Krzysztofi

Gdzie się podziałeś d A d  
Święty Franciszku d A d  
Kamracie wilka, jaskółki d F C d  
W jakiej dziś stronie  
I czyjej chacie  
Szukasz schronienia, przytułku

Idę na drogę d  
I wypatruję C  
Podartej twojej kapoty d A d  
Mija mnie dumna twarz biskupa F C  
I spada pieniądź złoty d A d

Kiedyś widziano  
Cię nad strumieniem  
Kazałeś długo do ryb  
Nikt cię nie słuchał  
Tak wiernie  
Podniosły by i ogony

I płyną, płyną, płyną ławicą  
Hosanna cicho śpiewając  
Te, które ponoć nie mówią  
W błękitne łuski ich ciała

Gościnniec pusty  
Mętneje rzeka  
Ni psa z kulawą nogą ni czleka  
Wróć proszę bardzo  
Święty Franciszku  
Na ciebie tak bardzo czekam

Idę na drogę...

**86. (124) Norwegian wood**

The Beatles  
muz. W. Bellon

I once had a girl D D/Fis  
Or should I say, she once had me D C G D  
She showed me her room  
Isn't it good, Norwegian wood  
She asked me to stay d  
And she told me to sit anywhere G  
So I looked around d  
And I noticed there wasn't a chair e A

I sat on the rug  
Biding my time, drinking her wine  
We talked until two  
And then she said, "It's time for bed".

She told me she worked in the morning  
And started to laugh.

I told her I didn't  
And crawled off to sleep in the bath.

And when I awoke

I was alone, this bird had flown.  
So I lit a fire.  
Isn't it good, Norwegian wood.

**87. (47) Nuta z Poniidzia**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Polami, polami, a F  
po miedzach, po miedzach G C<sup>7+</sup>  
Po blocku skisłym w mgłę i wiatr d<sup>7</sup> G C<sup>7+</sup>  
Nie za szybko, kroki drobniąc h<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
Idzie wiosna, idzie nam a G<sup>6</sup> F<sup>7+</sup> G  
Idzie wiosna, idzie nam a G e E  
a F E a F E

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną  
Przykryła błota bury błam  
Pachnie ziemia ciałem młodym  
Póki wiosna, póki trwa

Rozpuściła wiosna a F  
warkocze kwieciste G C<sup>7+</sup>  
Zbarwniały łąki niczym kram d<sup>7</sup> G C<sup>7+</sup>  
Będzie odpust pod Wiślicą h<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
Póki wiosna, a G e E  
póki trwa a F E a F E

Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe  
Przeżył się jak do słońca kot h<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
Rozciągnięte po tych polach h<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
Lichych lasach, pstrych łożynach h<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
Skalkach w słońcu rozognionych h<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
Nidą w łąkach roztańczone a G<sup>6</sup> F<sup>7+</sup> G  
Na Ponidziu wiosna trwa a G F a

**83. (41) Noc albo oczekiwanie na śniadanie**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Ty się pochyl róża-bóg a e  
ty się do mnie pochyl i a e  
i na ucho jak koleżyk róża-bóg G a  
aaa... G a G a

Moje ucho ma dzban  
z niego pić tylko tobie nikomu  
a twój koleżyk jak ucho na dzban  
aaa...

o modlitwy mnie wabisz o, wabisz  
że błysk noża  
w najpiękniejsze serce kozy  
aaa...

Z tobą czystość zachować to gorzej  
każdy lew by się spalił już dawno  
las popiołu z jego grzywy nie więcej  
aaa...

Ty się pochyl róża-bóg  
ty się do mnie pochyl we mnie  
wytryśniemy jak słońce wytryśnie  
aaa...

**84. (129) Noc w bacówce**

Włosatki

h<sup>7</sup> h<sup>7</sup>/A h<sup>7</sup>/Gis h<sup>7</sup>/Fis Cis<sup>7</sup>/F Fis<sup>4</sup> Fis<sup>3</sup>  
Dorwały nas deszczem h<sup>7</sup> h<sup>7</sup>/A  
Przegoniły wiatrem G<sup>7+</sup> Fis<sup>7</sup>  
I zdały na siebie h<sup>7</sup> e Fis<sup>7</sup>  
W przygodnym nam domu h<sup>7</sup> h<sup>7</sup>/A  
Miejscu nie zagrzały G<sup>7+</sup>  
W tym górskim niby niebie Cis<sup>7</sup>/F Fis<sup>7</sup> h<sup>7</sup>

h<sup>7</sup> H<sup>7</sup>  
e<sup>7</sup>  
A<sup>7</sup> D<sup>7+</sup>  
C<sup>7+</sup> Fis<sup>7</sup> h<sup>7</sup> h<sup>7</sup>  
e<sup>7</sup>  
Fis<sup>7</sup> h<sup>7</sup>  
h<sup>7</sup>/A h<sup>7</sup>/Gis  
h<sup>7</sup>/Gis Fis<sup>7</sup> h<sup>7</sup>

A mrok sprzymierzeniec  
Przygamał mi ciebie  
Ciepło – twoje ręce  
Ech, stara bacówka  
Niebo w nas się rodzi  
Przyjaźń czy coś więcej

**56. (112) Layla**

Eric Clapton

What'll you do when you get lonely  
d a

And nobody's waiting by your side?  
d Cis Dis F

You've been running and hiding much too long  
g C F B

You know it's just your foolish pride  
g C F

Layla, you've got me on my knees

B dis Cis H Ais Ais Cis B Cis dis

Layla, I'm begging, darling please

Cis h Ais Ais

Layla, darling won't you ease my worried mind

I tried to give you consolation

When your old man had let you down

Like a fool, I fell in love with you

You turned my whole world upside down

Let's make the best of the situation

Before I finally go insane

Please don't say we'll never find a way

And tell me all my love's in vain

**57. (95) Leluchów**

śl. A. Ziemiannin  
muz. K. Myszkowski

Wyjędz ze mną dziś jeszcze d F C  
Przećież blisko jest dworzec d F C  
Wyjędz ze mną natychmiast d F C  
Tylko to nam pomoże d F G

W Leluchowie miła C

Czereśnie dziko krwawia F C

Tam granicy pilnuje całkiem F C

d G

W Leluchowie miła C

Zaczyna się koniec świata F C

Tam anioł traci głowę F C

d F C

Wyjędz ze mną do lata

Przećież jeszcze nie koniec

Schowaj trochę uśmiechu

Na naszą wspólną drogę

W Leluchowie...

Kiedy będziesz już ze mną

To nikomu nie powiem

Że szczęśliwi byliśmy

Kiedyś w Leluchowie

W Leluchowie...

**58. (121) Lemon tree**

Fool's Garden

I'm sitting here in a boring room f c  
 It's just another rainy sunday afternoon f c  
 I'm wasting my time, I got nothing to do f c  
 I'm hanging around, I'm waiting for you f c  
 But nothing ever happens and I wonder b<sup>7</sup> c f c f

I'm driving around in my car  
 I'm driving too fast, I'm driving too far  
 I'd like to change my point of view  
 I feel so lonely I'm waiting for you  
 But nothing ever happens and I wonder

I wonder how, I wonder why

Gis Dis

Yesterday you told me about the blue, blue sky  
 f c

And all that I can see is just a yellow lemon tree  
 Cis Dis Gis Dis<sup>7</sup>

I'm turning my head up and down

I'm turning, turning, turning, turning, turning around  
 And all that I can see is just another lemon tree  
 Cis Gis Dis<sup>7</sup>

I'm sitting here, I miss the power

I'd like to go out, taking a shower

But there's a heavy cloud inside my head

I feel so tired, put myself to bed

Where nothing ever happens and I wonder

Isolation is not good for me

C f

Isolation – I don't want to sit on a lemon tree

Dis Gis C

I'm stepping around in a desert of joy

f c

Baby anyhow I'll get another toy

f c

And everything will happen and you wonder

b<sup>7</sup> c f

I wonder how, I wonder why

Gis Dis

Yesterday you told me about the blue, blue sky

f c

And all that I can see is just another lemon tree

Cis Dis Gis

I'm turning my head up and down

Dis<sup>7</sup>

I'm turning, turning, turning, turning, turning around

**80. (132) Niepewność**

sł. A. Mickiewicz

muz. J. K. Pawluskiewicz

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham nie płaczę  
 C F C

Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę  
 C F C

Jednakże, gdy cię długo nie oglądam  
 C

Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam  
 D

I tęskniąc sobie zadaję pytanie  
 G

Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie  
 E a e D

Daba daba...  
 C G C F C

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale  
 C A

Abym przed tobą szedł wylewać żale  
 D H

Idąc bez celu, nie pilnując drogi  
 G D

Sam nie pojmuję, jak w twe zajdę progi  
 E a H

I wchodząc sobie zadaję pytanie  
 G

Co mnie tu wiodło, przyjaźni - czy kochanie  
 E a e D

Daba daba...  
 C G C F C

Gdy z oczu znikniesz nie mogę ni razu  
 C A

W myśli twój odnowić obrazu  
 D H

Jednakże nieraz czuję mimo chęci  
 G D

Że on jest zawsze blisko mej pamięci  
 E a H

I znówu sobie zadaję pytanie  
 G

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie  
 E a e D

Daba daba...  
 C G C F C

Dla twojego zdrowia życia bym nie skąpił  
 C A

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił  
 D H

Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem  
 G D

Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem  
 E a H

I znówu sobie powtarzam pytanie  
 G

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie  
 E a e D

Daba daba...  
 C G C F C

Dla twojego zdrowia życia bym nie skąpił  
 C A

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił  
 D H

Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem  
 G D

Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem  
 E a H

I znówu sobie powtarzam pytanie  
 G

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie  
 E a e D

Daba daba...  
 C G C F C

Dla twojego zdrowia życia bym nie skąpił  
 C A

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił  
 D H

Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem  
 G D

Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem  
 E a H

I znówu sobie powtarzam pytanie  
 G

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie  
 E a e D

**81. (116) Niewidzialna plastelina**

sł. D. Wawilow

muz. P. Bachorski

Ulepiłam мамie domek G

Z niewidzialnej plasteliny D

Ma okienka, dwa kominy e C

Z niewidzialnej plasteliny D

A w okienkach kwiatki bratki

Z niewidzialnej plasteliny

A dla taty krawat w kratki

Z niewidzialnej plasteliny

La la la... G D e C D

Ulepiłam sobie pieska

Mięciutkiego z czarnym pyszczkiem

Laiki Kasię i Tereskę

I pistolet i siostriyczkę

Namęczyłam się okropnie

Sztukłam łokcie, zbiłam szklanę

Mama, tata – chodźcie do mnie

Mam tu dla was niespodziankę

La la la...

Czemu na mnie tak patrzycie

I zdziwione macie miny

Czyście nigdy nie widzieli

Niewidzialnej plasteliny

**82. (79) Nikifor**

Na wyblakłym papierze malowane anioły  
 D A D D G A

Święci pańscy w pokłonach, pochylają swe głowy  
 D A D D A D

Długie wąskie uliczki giną gdzieś w perspektywie  
 D A D D G A

A po niebie jak z waty, chmury płyną leniwie  
 D A D D A D

W dali góry a na nich D G D

Las ztełony, majowy G D E A

Kościół z wieżą wysoką D G D

Rozdzwoniły się dzwony G D A D

Dzwony dzwonią i dzwonią

Śpiew ich słychać z daleka

Cichnie w wąskich uliczkach

I zamiera nad rzeką

Na papierze anioły śpią w przydrożnych kapliczkach  
 Przy nich kwiaty i kwiatki w kolorowych doniczkach  
 Słońce świeci wysoko, odpoczywa na piasku  
 Kolorowe jak piłka na dzieciętnym obrazku

W dali góry...

**78. (69) Nie rozdziobią nas kruki**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Nie rozdziobią nas kruki D G<sup>0</sup> h G  
Ni wrony, ani nic Fis e A<sup>7</sup> A4  
Nie rozszarpią na sztuki D G<sup>0</sup> h G  
Poezji wściekłe kły D A G

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo Fis h  
Niechybnie brakują tam nas G D A  
Od stania w miejscu nie jeden już zginął Fis h  
Niejeden zginął już kwiat G D A D

Nie omami nas forsa  
Ni sławy pusty dźwięk!  
Imną ścigamy postać:  
Realnej zjawy tren!

Ruszaj się Bruno...

Nie zdecydujemy tak szybko  
Jak sobie roi śmierć  
Ziemia dla nas za płytka  
Fruniemy w góry gdzieś

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo

**79. (12) Niedokończona jesienna fuga**

śl. W. Bellon  
muz. W. Jarczyński

A jeśli mnie dom buczyną spięty a G<sup>6</sup> F C<sup>7+</sup>  
tej nocy przyjmie w swoje progi E<sup>4</sup> E<sup>7</sup> a G C  
zapalę gwiazdy w nocy głębi g C F<sup>7+</sup> H<sup>7</sup>  
a sam zakwitną górskim głogiem e A<sup>7</sup> d E<sup>7</sup>

A jeśli mnie dom buczyną spięty  
tej nocy przyjmie w swoje progi  
zapalę gwiazdy w nocy głębi g C F<sup>7+</sup> e E<sup>4</sup>  
a sam zakwitną głogiem a G<sup>6</sup> a

Beskid kołysze się i szumi f<sup>0</sup> C<sup>7+</sup>  
i chwiać się będzie drzeniem nieba f<sup>0</sup> C<sup>7+</sup>  
i horyzontu zmieni drogi h E a G F  
i umrzeć moim słowom nie da d e a

Do końca drogi swej noc zmierzła  
i płoną drzewa w nocnym chłodzie  
czy gościem będę w nim czy muszę  
do domu swego wejść jak złodziej

Beskid woła znak mi daje  
wiem oto droga już niedługa  
i trwa świt złoćąc wyswiechtana  
jesiennym wiatrem biedna fuga

**60. (142) List do Ogrodowej**

śl. A. Ziemiann  
muz. K. Myszkowski

W pierwszych słowach mego listu d g  
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus A<sup>7</sup> d g A<sup>7</sup> d  
Ten z kapliczki przy Ogrodowej g A<sup>7</sup> g A<sup>7</sup>  
Za to że niósł nam czysty płomień F g A<sup>7</sup>

W drugich słowach mego listu  
Niech będzie pochwalone domowe ognisko  
Które płonęło przy Ogrodowej  
Za to że niosło żywy ogień

W trzecich słowach mego listu  
Niech będzie pochwalony krzak agrestu  
Ten z ogrodu przy Ogrodowej  
Który ogniem zapłonął o zachodzie

Na tym kończę list do Ogrodowej  
Całe życie sercem pisany  
I pozdrawiam każdy kamień  
Ja wciąż wierny twój - Adam Ziemiann

**61. (61) Łabędzi puch**

Z monoklem w oku, w podróż do wód h Fis  
Ze śpiewem opon po nitkach dróg a E  
W salach lustrzanych po świt, A D<sup>7+</sup>  
blady świt wielki bał cis Fis

Białym latawcem w górę do gwiazd  
Chmurką z dmuchawca do ptasich gniazd  
Może jutro, lecz dziś, dziś wszystko mam

Niezmiennie kołysz mnie a<sup>6</sup> a<sup>7</sup> a<sup>9</sup>  
Bezsenność kołysz mnie a<sup>6</sup> a<sup>7</sup> a<sup>9</sup>  
Za ścianą pijany świat w koło kręci się h E<sup>6</sup> cis Fis

Niezmiennie kołysz mnie  
Bezsenność kołysz mnie  
Różowy, tęczyowy niesiony wiatrem mknie  
Lecki łabędzi puch, (x3) h E A<sup>4</sup>  
w nim ja. D

Z twarzą w ekranie w nudę i fałsz  
W mydlanej pianie ulicznych plansz  
W plesko niebieski, w rzuciłki w krzyżyki ten raj

W święta kolęda, przyjęcia raut  
Porannej twarzy wytworny kształt  
Kłębi się wczoraj, lecz ty, ty chwilo trwaj  
Niezmiennie kołysz mnie

**62. (75) Łąki, czy was odnajdę**

śl. A. Krzysztoń  
muz. ludowa z Bretanii

Łąki gdzie was odnajdę d  
Łąki gdzie was odnajdę C  
Łąki gdzie was odnajdę d C F a  
Gdy nastanie świt d C d

Zapytam taty, zapytam mamy  
Zapytam wichrów co w drzewach grały  
Zapytam rzeki co wartko płynie  
Wśród skalistych wzgórz

Łąki czy was odnajdę...

**63. (39) Madame**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Nikt nie zna ścieżek gwiazd a G  
Wybrańcem kto wśród nas e a  
Zapukał ktoś d  
To do mnie gość C G  
Włóczyłem się jak cień

Czekałem na ten dzień  
Już stoisz w drzwiach  
Jak dziwny ptak

Więc bardzo proszę wejść F G  
Tu siadaj rozgość się e a  
I zdradź mi

Kim tyś jest madame F G  
Albo nie zdradzaj mi e a  
Lepiej nie mówmy nic d  
Lepiej nie mówmy nic F C

Nieśmiało sunie brzask  
Zatrzymać chciałbym czas  
Imaczej jest

Czas musi biec  
Gdzieś w dali zapiał kur  
Niemodny wdziewasz strój  
Już stoisz w drzwiach  
Jak dziwny ptak

Więc jednak musisz pójść  
Posyłasz mi przez próg  
Uloty uśmiech twój  
Madame  
Lecz będę czekać przyjdź  
Gdy tylko zechcesz przyjdź  
Będziemy razem żyć

**64. (62) Maestro bezdomny**

sł.: M Pacula

muz.: W Bellon

Długo w nocy stukają klawisze  
 Nocna lampka płonie do świtu  
 Co pan pisze maestro bezdomny  
 Co pan pisze

D D<sup>6</sup> D  
 G  
 A G D A  
 D

Dziś już takich wierszy nie drukują  
 Każdy dźwiga osobną chandrę  
 Pan nie wierzy a jednak to prawda  
 Pan nie wierzy

To wszystko napisane w księgach  
 Mamy nawet wiernych proroków  
 Więc do przodu maestro bezdomny  
 Więc do przodu

Zechciej słuchać za oknem zgrzyta  
 Masowej pieśni ton wesoly  
 Smutek proszę znika bezbolesnie  
 Smutek proszę

h  
 D  
 G fis e  
 A G

Z pejzażu wyszły stare wiatraki  
 Z pieczętką grzesznych Don Kichoci  
 A myśmy przeszli do współczesnych  
 A myśmy przeszli

Długo w nocy stukają klawisze  
 Nocna lampka płonie do świtu  
 Szkoda ciszy Maestro Bezdomny  
 Szkoda ciszy

D  
 G  
 A G D  
 A G D

**65. (9) Majster Bieda**

sł.: W Bellon

muz.: W Bellon

Skąd przychodził, kto go znał,  
 Kto mu rękę podał kiedy,  
 Nad rowem siadał, wyjmował chleb,  
 Serem przekładał i dzielił się z psem  
 Tyle wszystkiego co z sobą miał  
 Majster Bieda

C F  
 d G  
 C G  
 e a  
 d F e d  
 G C  
 F e d G C

Czapkę z głowy ściągał gdy  
 Wiatr gałęzie chylił drzewom  
 Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd  
 Drogę bez końca co przed nim szła  
 Znał jak piec patków jak szeląg zły  
 Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął  
 Gdy do ognia się przysiadł  
 Wtulał się w krag ciepła jak koźuch  
 Znużony drogą wędrowiec Boży  
 Zasypiał długo gapiąc się w mrok  
 Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok  
 Smutny rok tak widać trzeba  
 Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  
 Miejsce górze siadał zieliskiem zarosło  
 I choć nie jeden wyteżał wzrok,  
 Choć lato pustym gościńcem przeszło,  
 Rudymi liśćmi jesieni scheda  
 Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość  
 Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość  
 Majster Bieda.

C F  
 C C<sup>7</sup> F G  
 C G  
 e a  
 G F  
 G F  
 G F  
 G F  
 G F  
 C

**76. (90) Nie brookliński most**

sł.: E. Stachura

muz.: K. Myszkowski

Rozdzierający jak  
 Tygrysa pazur  
 Antylopy plecy  
 Jest smutek człowieczy

d  
 C  
 d  
 C d

Nie brookliński most  
 Ale przemienić  
 W jasny, nowy dzień  
 Najsmutniejszą noc  
 To jest dopiero coś

C d  
 C d  
 C d  
 C d  
 C d

Przerazający jak  
 Ozdoba świata  
 Co w malignie bredzi  
 Jest obłąd człowieczy

C d  
 C d  
 C d  
 C d

Nie brookliński most  
 Lecz na drugą stronę  
 Głową przebić się  
 Przez obłąd los  
 To jest dopiero coś

C d  
 C d  
 C d  
 C d

Będziemy smuć się starannie  
 Będziemy szaleć nienagannie  
 Będziemy naprzód niesłychanie  
 Ku polanie

C d  
 C d  
 C d  
 C d

flet: DAGAFFGAGFEDCD

**77. (128) Nie liczę**

sł.: M. Dagnan

muz.: A. Rybiński

Wschodami gwiazd i zachodami  
 odmierzam czas  
 Liści kolorami odmierzam czas  
 nie używając dat  
 Czekam na niespodziewane  
 straconych szans  
 Rozpamiętywanie odmierzam czas  
 nie używając dat

C a  
 F G C  
 C a  
 F G C

Nie liczę godzin i lat  
 To życie mijają nie ja  
 Blżej gwiazd, bliżej dna  
 jestem wciąż taki sam  
 Wciąż ten sam  
 Nie liczę godzin i lat, to życie mijają nie ja  
 W schyłku dni, w morzu dat jestem wciąż taki sam  
 Wciąż ten sam

a  
 d  
 C F  
 G  
 a  
 d  
 C F  
 G

Zużytych słów przesyppowaniem  
 Gubieniem dróg i odnajdowaniem  
 Odmierzam czas nie używając dat  
 Bez godzin i bez kalendarzy  
 Długosią dni i zmiennością zdarzeń  
 Odmierzam czas nie używając dat

C F  
 G

Nie liczę...  
 Nie liczę...

C F  
 G

**74. (25) Naprawdę nie dzieje się nic**

śl. M. Zablocki  
muz. G. Turnau

Czy zdanie okrągłe wypowiedz  
Czy księgę mądrą napiszesz  
Będziesz zawsze mieć w głowie  
Tę samą pustkę i ciszę  
Słowo to zimny powiew  
Naglego wiatru w przestworze  
Może orzeźwi cię, ale domikąd  
Dojść nie pomoże  
d d<sup>3</sup> D  
Zwieści cię może  
ciągnący ulicami tłum,  
Wódka w parku wypita  
albo zachód słońca  
a G C G C  
a G C d e  
d a e g  
d e a

Czy zdanie okrągłe wypowiedz  
Czy księgę mądrą napiszesz  
Będziesz zawsze mieć w głowie  
Tę samą pustkę i ciszę  
Zaułaj tylko warg spłotom  
Belkotom niezrozumiałym  
Gestom w próżni zawisłym  
Niedoskonałym.

Zwieści cię ...

**75. (68) Narodziny święta**

śl. E. Stachura  
muz. K. Myszkowski

Oto pierwsze padły słowa  
Oto stało się  
Każda rzecz ma raz początek  
Czy kto chce czy nie  
a G C  
e a  
C G  
a  
C e F  
G  
C e F G  
e  
F C  
G C  
F C  
G a

Rodzi się ziemi kula, rodzi się świat  
Bezimiennymi wstają z mułu  
Idzie w górę las, rodzi się wąż i robak  
Rodzi się ptak  
Co to będzie, jak to będzie  
Nie wiadomo nic  
Kto już za kim cicho tęskni  
Nie wiadomo nic  
Suną chmury, grzmią pioruny  
Oto pada deszcz  
Pętla czasu się rozwija  
I do gardła ignie

Rodzi się życie nowe, rodzi się śmierć  
Człowiek stoi ponad wodą  
Własną zgłębia toń, rodzi się płacz i lament  
Rodzi się moc  
Ten się dźwiga, ten się garbi  
W plecach stoi nóż  
Słońce wschodzi i zachodzi  
Nie przeskodzi mu

Bezradziejne są nadzieje  
Wiara, lęk i żal  
Starożytność, nowożytność  
A za dalał dai

Rodzi się ogień wieczny, rodzi się pieśń  
Przegrać, wygrać, kochać, gardzić  
Ponad cieniem blask, rodzi się nie jak niemoc  
Rodzi się tak

Walał serca, krwawią stopy  
Gołny wiatr

**66. (18) Makatka szalona**

śl. A. Ziemiann  
muz. K. Myszkowski

Wychodzi do każdego pociągu  
Z żółtym uśmiechem nadziei  
Lieczy wagony dobrego i złego  
Od zimy do późnej jesieni  
d C d  
B A  
g C A B  
g A d

Mówią, że od niej uciekł  
Na żelaznym kogucie  
Kogut zapiał na odlotne  
I nikt go więcej nie spotkał

Więc klóci się w niej  
Światłoienne z nocnym  
Jak dobre stare wino  
Z cierpkim octem

Nikt nie wie czy jej się to śniło  
Gdy była pełnia księżycą  
Czy tylko z drzewa w ogrodzie  
Gruszki szalenstwa ktoś strąca

flut: DEFDEFECDDDED C is  
BABGFAGAFBAGFFEDF/BAGFEDD

**67. (139) Makatka z aniołem**

śl. A. Ziemiann  
muz. K. Myszkowski

Na twarzy twej rumieńce  
Jakbyś był uduchowiony  
Przez gruźlicę ptuc,  
A dobroć twą ziemską  
Zamykasz na niebieski klucz  
Zamykasz na niebieski klucz  
A D  
E A  
D  
A E E<sup>7</sup>  
fis D A E  
D E A A<sup>4</sup>

Najczęściej można spotkać cię  
Nad przepaścią lukrowaną  
Gdy przez dziurawą kładkę  
Przeprowadzasz dwoje dzieci  
D E  
fis D  
A D  
a<sup>7</sup> h<sup>7</sup> A A<sup>4</sup>

Czasem może chciałbyś  
Oderwać się od ściany  
Ale jedno skrzydło  
Gwóźdź ci przedzurawił  
Więc zostajesz z nami  
Na wieki wieków amen  
Najczęściej można ...

**68. (18) Mali ludkowie**

śl. J. Boisse  
muz. A. Karasek

W mgłę otuleni idą górami  
Mali ludkowie  
Gdzie ich mgła niesie  
Wieczór prowadzi  
Nikt nie odpowie  
f<sup>7+</sup> G  
C<sup>7+</sup>  
f<sup>7+</sup>  
G  
f<sup>7+</sup>

Ręce splecione i z mgły obrączki  
Jak dłonie buków  
Kolor zabrałaś barwy oddajesz  
W krakaniu kruków  
d B  
C a  
B C  
g

Buk rozłożył ręce zacierą  
Zima już w drodze  
I coś tam szepece o czymś cichutko  
Nuci po drodze  
Ręce splecione...

Mali ludkowie we mgłę kołyszą  
Małe marzenia  
I tona ręce i fontie serce  
W mgłę rozmarzenia  
Ręce splecione...

**69. (8) Między nami**

śl. W. Bellon  
muz. W. Bellon

Między nami dalekie morza  
Grające w muszlach  
Wypisane na korze  
Wiersze i gusła  
Między nami ciepłe blisko nocy  
Rozciągnięte na odległość dłoni  
Jestem w tobie – broczysz oddechem  
Szeptem skonał płomień  
a<sup>7</sup> a<sup>6</sup>  
e  
a<sup>7</sup> a<sup>6</sup>  
G  
e G e  
C e a  
H<sup>7</sup>  
e C D e

Między nami zawstydzenie  
Piejące pod powiekami  
Nie pozwól mi wrócić na ziemię  
A tkiwość dłoni twoich  
Niech chłodzi na czole mym zamię Kaina  
Świtu się boję  
e  
a D  
e a  
e a D  
G e

Między nami  
Korytarz myśli łączący  
Sny kolorowe  
Spójrz oto wita nas słońce  
Spójrz oto wita nas słońce  
Spójrz oto wita nas słońce  
Wejdźmy w dzień nowy  
a<sup>7</sup>  
a<sup>6</sup> e  
a<sup>7</sup> a<sup>6</sup> G  
C e a  
C E a D  
D G e

**70. (42) Modlitwa wędrownego grajka**

śl. J. Kasprowicz  
muz. A. Mróz

Przy małej wiejskiej kapliczce  
Stojącej wedle drogi,  
Ukląkł rzepoląc na skrzypkach  
Wędrowny grajek ubogi.  
Od czasu do czasu grający  
Bezzębne otwierał wargi  
To przekomarzał się z Bogiem  
To znówu się korzył bez skargi

Hej, Panie Boże, coś wielkim  
Gazdą nad gazdami  
Po coś mi dał taką skrzypkę  
Co jeno tumani i mani

Spraw to, żebym na zawsze  
Umiał dziękować Ci Panie  
Że sobie rzepolę jak mogę  
Że daję Ci na co mnie stanie  
A jeszcze bardziej chroń mnie  
I od najmniejszej zawiści  
Że są na świecie grajkowie  
Pełni szumniejszych myśli

I niechaj pomnę w mym życiu,  
Czy bliskim, czy też dalekim  
Żem człowiek jest przede wszystkim  
I niezym więcej jak człowiek  
Spraw w końcu, by przy tej kapliczce  
Obok tej wiejskiej drogi  
Kłękał i grywał na skrzypkach  
Wędrowny grajek ubogi

d C  
C d  
d C  
C d  
d C  
d C  
d C

g<sup>7</sup>  
d  
g<sup>7</sup>  
d C d

**71. (66) Na błękitcie jest polana**

śl. E. Stachura  
muz. S. Zygmunt

Powiedz mi, powiedz  
Powiedz co byś chciała  
Cuda ja czynię, cuda moja mała  
Martwe zamieniam w żywe,  
Zgasie w płonąca grzywe,  
Powiedz mi, co byś chciała.

Na błękitcie jest polana  
Dwa obfoki to hosanna  
Jeden chłopak, drugi panna

Jeśli chcesz, jeśli  
Chcesz jeszcze więcej  
Wezmę cię, wezmę cię ja na ręce  
W góry uniosę dzikie  
Zastęp latawców skrzyknę  
Jeśli chcesz jeszcze wyżej

Powiedz mi, powiedz  
Powiedz co byś chciała  
Cuda ja czynię, cuda moja mała  
Chęć masz na lody może  
Albo na młode zboże  
Wszystko dla ciebie zrobię  
Mój ty maty, wielki Boże

D G  
D A  
D G D A  
e A  
D D<sup>7</sup>  
G A D D<sup>7</sup>

G A  
D D<sup>7</sup>  
G A D D<sup>7</sup>

**72. (106) Na potoczku-m prata**

Na potoczku-m prata  
Na werбочku-m kłala  
Pomoży my Pane Boże  
Szczom sobi dumala  
Szczom sobi dumala

Ja sobi dumala  
Chłopcia molodoho  
A mene widłaly  
Za dida staroho

Jak nia widdawaly  
To my tak kazaly  
A bys moja doniu  
Dida czestuwala

Ja dida czestuju  
Czestuwaty muszu  
Pomoży my, Pane Boże  
Wiźmy z dida duszu

Wiźmy z dida duszu  
Ta - j powiś na hruszu  
Szczoby starym znaty  
Jak molodu braty

Zabraw Boh staroho  
Nie daw molodoho  
Pomoży my Pane Boże  
Widdaj choć staroho

a  
E E<sup>7</sup>  
a E<sup>7</sup>  
E a  
E<sup>7</sup> a

**73. (97) Najeli**

śl. A. Ziemiann  
muz. K. Myszkowski

Gdy mówię Meksyk  
To jesteś ty Najeli  
Gdy myślę Cancun  
Najpierw ty się zjawiasz  
Do Tulum przybywasz  
Na morskich palach  
Córko wodza Majów  
A może córo bogów

Gdy się uśmiechasz  
To laguna śpiewa  
A kiedy tańczysz  
Meksyk w ogniu staje  
Rosyjski generał  
Kiedy cię zobaczył  
Szklanę wódki haustem  
Wypit przy barze

Wojna w powietrzu  
Wisiała już prawie  
Leez żołdakowi  
Bardziej wisiady medale  
Powoli tequilę  
Jak słońce sączyłem  
A wiatr na piasku pisał  
Wciąż twe boskie imię

Najeli, Najeli...

Gdy mówię Meksyk...

a  
G a G  
a  
G a  
F  
F  
G a